

PONIEDZIAŁEK
3 KWIETNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 64 (7535)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

DZIŚ
DODATEK
ŻUŻLOWY

dziennik W SCHODNI



W Świdniku
bawi się
dziecko
i dytyna



9
STRONA

Tłum
szturmował
puławską
mediatekę



8
STRONA

Ulicami
Lublina
przeszedł
marsz
Wdzięczni
Janowi
Pawłowi II



11
STRONA

Orionistki, dzieci i wojna

Ich mężowie pojechali na wojnę, a domy zostały zbombardowane. Zostały same z dziećmi. Są głodne i przerażone. Przeżyć pomagają im polskie zakonnice - orionistki

Agnieszka Kasperska

Korotycz, 14 kilometrów od Charkowa. To właśnie tam od trzynastu lat działa Dom Samotnej Matki, w którym pracują cztery siostry orionistki: Kamila, Renata, Lidia i Sabina.

Wcześniej była to tylko praca. Od roku to heroiczne doświadczenie,

bo to, co dzieje się na tych terenach od 24 lutego ubiegłego roku przerasta wyobrażenia ludzi, którzy nie doświadczyli wojny.

– Sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Województwo charkowskie to strefa działań wojennych. Wciąż też jest zagrożenie ostrzałami, rozlegają się odgłosy syren, trzeba udawać się do schronów lub piwnic. Dwa dni temu z rakiet C300 ostrzelana została sąsiednia

dzielnica – relacjonują zakonnice.

W domu sióstr regularnie trzęsą się ściany. Często po ostrzałach nie ma światła. Czasem nawet przez kilka dni. Nie ma też Internetu i kontaktu ze światem. To trudne doświadczenia. A doświadczają go nie tylko zakonnice. Dziś w prowadzonym przez nie domu mieszka 28 osób. To samotne matki i uchodźczynie z terenów wojny z dziećmi. Tu znajdują schronienie i utrzymanie. Orionistki jeżdżą też z pomocą do miejscowości, które były pod okupacją, a obecnie sąsiadują z terenami aktywnych walk.

– Ludziom, którzy przeżyli okupację bardzo potrzebne jest wsparcie i towarzyszenie. Wielu z nich mieszka w zrujnowanych domach



albo u sąsiadów czy znajomych. Wiele osób straciło bliskich w tej wojnie, często w bardzo dramatycznych

okolicznościach – mówią. – Większość z tych miejscowości jest pozbawionych prądu praktycznie od po-

czątku wojny. Wioski są zaminowane. Ludzie nie mogą zasiewać pól, chodzić do lasu, nad rzekę, bo wszędzie

są miny. Ludzie tam są w zupełności uzależnieni od pomocy humanitarnej.

Co tydzień w ramach działalności Caritas siostry udzielają także pomocy około 450 dzieciom z Charkowa.

– Ludzie przez długie miesiące ukrywali się, a wręcz żyli w piwnicach. Dzieci są często wystraszone, z anemią, mają stany lękowe po tym, co przeżyły. Szkoły i przedszkola są nadal zamknięte i nie wiadomo, kiedy to się zmieni. Nie ma pracy, mieszkania często są zniszczone. Ludzie przeżywają wielkie dramaty. W swoich opowiadaniach często mówią o doświadczeniu głodu. Wiele osób żyje tylko dzięki pomocy humanitarnej, a jej jest coraz mniej – przyznają zakonnice.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Hetman wieszczy stratę unijnych dotacji Stawiarski: nie ma miłości w sercu

SPÓR – Województwo lubelskie może stracić unijne miliardy – twierdzi europoseł PSL Krzysztof Hetman, powołując się na rządowy dokument. – Te pieniądze nie są zagrożone – odpowiada marszałek Jarosław Stawiarski z PiS. Chodzi o ok. 11 mld zł z funduszy europejskich

Tomasz Maciuszczak

Wpiątek marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) podpisał umowę na wynoszące 107,5 mln zł unijne dofinansowanie do zakupu specjalistycznego sprzętu do usuwania m.in. skutków klęsk żywiołowych dla lubelskich



Krzysztof Hetman (z lewej) powołuje się na rządową umowę z Komisją Europejską z 30 czerwca ubiegłego roku, w której zostały określone szczegóły wydawania unijnych pieniędzy

FOT. DW

strażaków. – W przyszłym miesiącu ogłosimy pierwsze przetargi – zapowiada Grzegorz Alinowski, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

Urząd Marszałkowski chwali się, że to pierwsza w kraju umowa w ramach funduszy europejskich na lata 2021-2027, w której na-

szemu regionowi przypadło 2 mld 432 mln euro, czyli ok. 11 mld zł. Strażacka inwestycja została dofinansowana w tzw. trybie niekonkurencyjnym, jako jeden z projektów strategicznych. Ale gros dotacji zostanie rozdanych w konkursach.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Tygrysy utknęły na granicy. Weterynarze czują się niesłusznie oskarżeni

ROZPRAWA – Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by pomóc tygrysom – zapewniają lekarze weterynarii, których prokuratura oskarża o niedopełnienie obowiązków. W piątek w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszył proces w sprawie transportu tych zwierząt, które w 2019 roku utknęły na polsko-białoruskiej granicy w Koroszczynie

Ewelina Burda

Blisko 30 godzin, w zbyt małych klatkach i prawie 2 tys. kilometrów trasy. Tak wyglądała podróż 10 wycieńczonych tygrysów, które jechały spod Rzymu do rosyjskiego Dagestanu, gdzie miały trafić do cyrku. Do celu jednak nie dotarły, bo białoruskie służby celne dwukrotnie nie przepuściły transportu przez granicę. Ciężarówka z dzikimi zwierzętami przez kilka dni stała przy terminalu w Koroszczynie. Tam jeden z drapieżników padł wskutek zaczepowania przewodu

pokarmowego. – Zarzuty są krzywdzące dla nas, bo robiliśmy wszystko dla poprawy dobrostanu tygrysów. Uchybienia leżą po stronie włoskiej, bo to tam źle zorganizowano transport – uważa Jarosław Nestorowicz, graniczny lekarz weterynarii z Koroszczyna, który nie chce ukrywać swojego wizerunku, bo jak przekonuje – jest niewinny. Podobnie wypowiada się jego kolega z granicznego inspektoratu Eugeniusz Karpiuk. Prokuratura oskarżyła ich niedopełnienie swoich obowiązków. – Wiedząc o długotrwałym transporcie zwierząt,



zaniechali niezwłocznego sprawdzenia ich stanu zdrowia i podjęcie działań, które mogłyby ulżyć ich cierpieniu – przypominał akt oskarżenia prokurator Przemysław Goławski. Z kolei, dwóch włoskich kierowców i rosyjski organizator transportu usłyszeli zarzuty znęcania

Jarosław Nestorowicz, graniczny lekarz weterynarii czuje się niewinny i zgadza się na publikację swojego wizerunku

FOT. EWELINA BURDA

nad drapieżnikami. – Przewóz odbywał się w nieodpowiednich warunkach,

to znaczy, w klatkach ograniczających swobodę tygrysów, bez odpowiedniej ilości pokarmu i dostępu do wody. To powodowało cierpienie i stres zwierząt, w wyniku czego jeden tygrys padł – uzasadniał prokurator. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Grozi im do 3 lat więzienia.

– Lekarze weterynarii robili wszystko co w ich mocy, by zwierzętom ulżyć, a jednocześnie przestrzegając przepisów prawa, bo musieli trzymać się unijnych rozporządzeń – podkreśla adwokat Adam Szkodziński, ich obrońca. Tygrysy miały być

rozładowane w białoruskim Brześciu na odpoczynek. – Wiedząc o tym, lekarze chcieli doprowadzić jak najszybciej do tego rozładunku – zaznacza adwokat. – To włoskie służby popełniły szereg błędów, które ciężko było naprawiać tutaj na granicy – tłumaczy jeszcze obrońca.

Cudzoziemców na piątkowej rozprawie nie było, ale sędzia Barbara Wójtowicz odczytała ich wcześniejsze wyjaśnienia.

Przypomnijmy, że tygrysy trafiły do poznańskiego ZOO, a później część z nich znalazła swój nowy dom w specjalnym azylu w Hiszpanii.

Orionistki, dzieci i wojna

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Bo własne problemy i inflacja, z którą się zmagamy sprawiła, że coraz rzadziej mamy możliwość włączenia się w pomoc ofiarom wojny. Jeszcze raz zmobilizować nas do pomocy chce lubelska fundacja „Skakanka”.

– Wszystkim żyje się coraz trudniej, ale kiedy widzi

się dramat kobiet i dzieci, którym pomagają siostry orionistki, nie można być obojętnym – podkreśla Tamara Rutkowska, prezeska „Skakanki”. To ona, na początku wojny w Ukrainie, zorganizowała rzeczową pomoc dla uchodźców i w Lublinie i za granicami kraju. To ona, tuż przed świętami Bożego

Narodzenia zorganizowała akcję kupowania prezentów dla małych mieszkańców jednego z lubelskich domów dziecka. – Teraz chcemy zebrać i zawieźć siostron produkty spożywcze i siostry czystości. Musimy to zrobić jak najszybciej. To już nawet nie jest kwestia tego, z czego przygotują one święta, ale

z czego wykarmią swoich podopiecznych w kolejnych dniach. Dlatego znów prosimy o wsparcie.

POMOC FINANSOWA

można przekazywać na portalu zrzutka.pl „Pomoc dla Domu Samotnej Matki w Korotyczu”. Środki higieniczne, żywność o przedłużonym terminie do spożycia oraz słodycze można też przynosić do naszej redakcji ul. 3 maja 18/2 od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18 (w piątek, 7 kwietnia do godz. 13).

– Staramy się pomagać wszystkim, o których słyszymy, że tej pomocy potrzebują. Możemy to

robić tylko dzięki temu, że ta pomoc dociera do nas z Polski. I będziemy mogły to robić tak długo, dopóki ona będzie docierać – przyznają siostry. Zakonnice proszą, żeby koniecznie dopisać, że są bardzo wdzięczne tym, którzy wciąż myślą o cierpiących ludziach i dzieciach na Ukrainie.

Hetman wieszczy stratę unijnych dotacji Stawiarski: nie ma miłości w sercu

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Urzednicy ogłosili ich już 11, a marszałek Jarosław Stawiarski publicznie zapowiadał, że do połowy przyszłego roku w ten sposób zostanie rozdysponowana połowa środków z aktualnej perspektywy.

– Niestety, pan marszałek nie mówi beneficjentom z województwa lubelskiego, którzy mogliby skorzystać z tych pieniędzy, że nie będą one dla nich dostępne i że Komisja Europejska nie będzie zwracała w najbliższym czasie kosztów poniesionych w związku z realizacją projektów – mówi europoseł Krzysztof Hetman.

Polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego powołuje się na rządową umowę z KE z 30 czerwca ubiegłego roku, w której zostały określone szczegóły wydawania unijnych pieniędzy. W przeszło 300-stronicowym dokumencie zostały określone warunki, jakie dany kraj musi spełnić, by pozyskać środki. Jednym z nich, określonym jako kluczowy, jest skuteczne stosowanie i wdrażanie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

– W podsumowaniu oceny napisano, że ten warunek nie został spełniony. Urzednicy Mini-

sterstwa Funduszy i Polityki Regionalnej oraz cały rząd premiera Morawieckiego od ubiegłego roku wiedzą, że nie spełniamy podstawowego warunku umożliwiającego pozyskanie pieniędzy przez beneficjentów z całej Polski, także z terenu województwa lubelskiego – przekonuje Hetman. I dodaje: – W imieniu wszystkich, którzy chcieliby pozyskać te pieniądze, mam pytanie do pana marszałka. W jaki sposób chcecie rozstrzygnąć rozpisane konkursy i zawrzeć umowy z wybranymi w nich beneficjentami?

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że w takiej umowie należałoby zawrzeć zapis, że beneficjent realizuje dany projekt na własne ryzyko.

Europoseł podkreśla także, że Urząd Marszałkowski nie otrzymał do tej pory ani złotówki na realizację projektów. Do marszałkowskiej kasy wpłynęły jedynie zaliczki, które mają być przeznaczone na koszty obsługi, m.in. wynagrodzenia dla pracowników czy

wynajem pomieszczeń dla departamentów zajmujących się unijnymi funduszami.

Co na to marszałek Jarosław Stawiarski? – Niedawno byłem na Komitecie monitorującym w ministerstwie, gdzie było trzech wysokich urzędników z Komisji Europejskiej. Żaden z nich nie zająknął się słowem, że tych pieniędzy może nie być. Jeśli pan poseł bardzo nie chce tych środków dla województwa, to niech tak dalej mówi i szkodzi.

Kampania wyborcza jest w toku, ale żeby

przekładać to wszystko na szalę swojego wątpliwego zwycięstwa i szczucie na Polskę, trzeba nie mieć miłości w sercu

– komentuje Stawiarski. Dopytujemy, czy nie ma obaw o dostępność unijnych funduszy dla naszego regionu. – Powiedzialem to, co wiem na dzień dzisiejszy. Te pieniądze nie są zagrożone – odpowiada marszałek.

Wiele wskazuje na to, że ten temat zdominuje poniedziałkową sesję sejmiku województwa.

dziennik wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego: Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra, tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak, tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy: Kierownik Łukasz Gładysiewicz, tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc, e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966, e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A. ul. Jubilerska 10, 04–190 Warszawa

Jazda po wiadukcie może grozić śmiercią

PRAWDA STARA Bez remontu dalsze użytkowanie wiaduktu drogowego we wsi Prawda Stara (powiat łukowski) grozi katastrofą budowlaną. Tak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Zarządzający obiektem samorząd powiatu łukowskiego chce skoordynować prace z inwestycją kolei. Ale nie wiadomo, kiedy to miałyby nastąpić

Ewelina Burda

Najwyższa Izba Kontroli pod lupę wzięła 139 mostów i przepustów w pięciu województwach. Raport dotyczący wiaduktu drogowego nad linią kolejową w miejscowości Prawda Stara jest zatrważający. Inspektorzy ustalili, że przez 8 lat Zarząd Dróg Powiatowych w Łukowie nie prowadził tam żadnych prac. – Oględziny wykazały, że wiadukt posiada uszkodzenia, które bez przeprowadzenia prac remontowych lub przebudowy, mogą zagrażać katastrofą budowlaną – mówi Edward Szempruch, p.o. dyrektora lubelskiej delegatury NIK. W jego ocenie, degradacji ulega konstrukcja płyty mostu oraz dźwigary główne. – Użytkowanie obiektu bez przeprowadzenia prac może stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu publicznego. Istnieje ryzyko odpadania betonu z elementów nośnych,

gzymsów lub dźwigarów zlokalizowanych bezpośrednio nad torami kolejowymi – ostrzega Szempruch. Poza tym, inspektorzy z NIK zalecają szczegółowy przegląd wiaduktu i wyznaczenie jego aktualnej nośności, ale przede wszystkim widzą pilną potrzebę przebudowy.

Tymczasem, obiekt jest stale użytkowany, bo mieszkańcy dowożą na przykład dzieci do pobliskiej szkoły.

Z kolei, Dariusz Szustek (PiS), starosta łukowski przyznaje, że zdaje sobie sprawę ze złego stanu wiaduktu. – Wykonaliśmy ekspertyzę, która potwierdza, że konieczny jest remont, ale nie ma potrzeby rozbiórki. Jednak zapobiegawczo zakazaliśmy ruchu ciężarowemu – tłumaczy Szustek. – Jeszcze przed kontrolą NIK rozpoczęliśmy rozmowy z PKP, by skoordynować prace modernizacyjne w ramach inwestycji na linii kolejowej – zaznacza starosta. Jego zdaniem, nie ma potrzeby wyłączenia obiektu z użyt-



kowania. – Mieszkańcy poruszają się tym wiaduktem, bo łączy on kilka miejscowości – dodaje. Samorząd szacuje, że remont kosztowałby przynajmniej kilka milionów złotych. – Takich wolnych środków w budżecie nie mamy. Jeśli dojdzie do inwestycji, to będziemy szukać zewnętrznych źródeł finansowania. Ale rozmowy

Wiadukt drogowy w powiecie łukowskim

FOT. CZYTELNIK

z PKP cały czas są otwarte. Natomiast, co roku staramy się remontować takie obiekty, niedawno modernizowaliśmy most w miejscowości Sarnów – wskazuje Szustek.

Kolejowa spółka potwierdza planowaną moderni-

zację linii ze Skierniewic do Łukowa. Ale uzależnione jest to od tego, czy uda się pozyskać środki unijne. – Nasza inwestycja zakłada m.in. budowę nowego mostu przez Wisłę w Górze Kalwarii, co pozwoliłoby na prowadzenie ruchu dwutorowo na całej modernizowanej linii – tłumaczy Karol Jakubowski z biura prasowego PKP Pol-

skich Linii Kolejowych. Poza tym, kolej zapewnia, że dba o konserwację dolnej części konstrukcji wiaduktu. – Kolejarze cyklicznie dokonują przeglądu tego fragmentu. Obiekt jest zabezpieczony od strony linii kolejowej, tak by ruch pociągów był bezpieczny – podkreśla Jakubowski. – Oczekujemy od zarządcy drogi przeprowadzenia prac, które wzmocnią główną konstrukcję wiaduktu – dodaje pracownik PKP PLK. Jego zdaniem, te prace powinny się odbyć niezależnie od planowego remontu linii kolejowej. – Ze swojej strony zobowiązujemy się do wykonania niezbędnych robót w zakresie infrastruktury kolejowej. Jesteśmy otwarci na rozmowy z samorządem w zakresie infrastruktury drogowej – stwierdza na koniec Jakubowski.

W raporcie pokontrolnym, NIK stwierdziła, że w sumie 45 mostów stwarzało zagrożenie ruchu publicznego, a 6 groziło katastrofą budowlaną.

Dziewczynka zabita nożem, ojciec się powiesił

TRAGEDIA Kilkanaście ran kłutych zadanych w plecy, na tyle głębokich, że doprowadziły do uszkodzenia płuc to przyczyna śmierci 3-letniej dziewczynki, której zwłoki znaleziono w lesie pod Biłgorajem. Jej ojciec powiesił się obok, na drzewie

Prokuratura Okręgowa w Zamościu wciąż prowadzi śledztwo w sprawie tragedii, jaka rozegrała się na początku stycznia br. w lesie między miejscowościami Ciosmy a Dąbrowica. Znaleziono tam zwłoki 3-latkę z Biłgoraja i jej 37-letniego ojca.

Policja podjęła poszukiwania obojga po zgłoszeniu złożonym przez żonę mężczyzny i matkę dziecka. Kobieta niepokoiła się o nich, bo mąż rano zabrał córkę z domu, gdzieś pojechał i nie wracał, nikt nie miał z nimi kontaktu. Intensywne poszukiwania doprowadziły najpierw do znalezienia na szutrowej, leśnej drodze porzuconego samochodu, a kawałek dalej w odludnym miejscu na tzw. Żurawino-



wym Szlaku natrafiono na dwa ciała.

W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku art. 148, czyli zabójstwa. Prokuratura nie informowała wówczas o szczegółach, ale nam już wtedy udało

się ustalić, że ciało 3-letniej dziewczynki było bardzo mocno poranione, a jej ojciec powiesił się na pobliskim drzewie. Teraz śledczy to potwierdzają, bo dysponują już pełnymi wynikami sekcji zwłok obojga.

– Z opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie wynika, że do śmierci dziecka doprowadziło kilkanaście ran kłutych w grzbiecie, drążących do klatki piersiowej. Przyczyną

Dzień po tragedii byliśmy w miejscu, gdzie doszło do zabójstwa dziecka i samobójstwa ojca. To zakątek w kompletnej głuszy, na uboczu, z niewielką wyspą, do której prowadzi kładka, a także małą wiatą ze stołem i ławeczkami

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

na śmierci mężczyzny było powieszenie, w którym wkluczony został udział osób trzecich – mówi Anna Rębacz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Wiele wskazuje więc na to, że tak jak pisaliśmy już, doszło w tym przypadku do tzw. rozszerzonego samobójstwa: ojciec zabił córkę, a później sam odebrał sobie życie. Ale póki co, śledczy tego nie potwierdzają.

– Na miejscu zdarzenia znaleziono i zabezpieczono narzędzie zbrodni. To noż. Został przekazany do dokładnych badań daktyloskopijnych i biologicznych. Czekamy na opinie biegłych – ucina prokurator Rębacz.

Nie jest tajemnicą, że 37-letni mieszkaniec Biłgoraja leczył się psychiatrycznie. Latem zeszłego roku zniknął na kilka dni, policji zgłoszono nawet zaginięcie, ale ostatecznie mężczyzna się odnalazł. Przez sąsiadów, z którymi rozmawialiśmy kilka miesięcy temu, był postrzegany jako dobry, troskliwy ojciec i mąż. W rodzinie nie dochodziło do policyjnych interwencji, nie było też sygnałów, by dochodziło tam wcześniej do przemocy.

AK



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wyjątkowa Droga Krzyżowa w Lublinie

WYDARZENIE Po polsku i po ukraińsku prowadzone były rozważania Drogi Krzyżowej na terenie byłego obozu na

Majdanku. Był to wyraz solidarności z cierpiącą Ukrainą. Droga Krzyżowa, która co roku gromadzi tysiące wiernych,

w piątek odbyła się na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Została zorganizowana już po raz 23.

– Największym poświęceniem jest oddać życie za drugiego człowieka – mówił arcybiskup lubelski, Stanisław Budzik

i dodał: – Jeżeli ktoś pyta, gdzie był Bóg w takim nieszczęściu, to odpowiadamy: był, cierpiał razem z nimi, był z nimi rozstrze-

lany, był z nimi powieszony. Chrystus identyfikuje się z każdym człowiekiem, zwłaszcza cierpiącym.

SKO

Kamery działają. W miesiąc 403 mandaty

CZUJNE OKO Przez pierwszy miesiąc po uruchomieniu kamer monitorujących wjazd na Stare Miasto, strażnicy wystawili tu więcej mandatów niż w całym ubiegłym roku. O takie rozwiązanie prosili mieszkańcy, którzy mieli dość samochodów wjeżdżających bezprawnie w staromiejskie uliczki

Tomasz Maciuszczak

Za złamanie zakazu wjazdu na teren zabytkowej dzielnicy bez stosownych uprawnień grozi mandat w wysokości do 500 zł i osiem punktów karnych. Mimo to wielu kierowców lekceważy znak ustawiony na początku ul. Noworybnej. Od lat o ograniczenie ruchu pojazdów w staromiejskich uliczkach walczyła tutejsza rada dzielnicy, która w końcu za 100 tys. zł z otrzymywanej z miejskiej rezerwy celowej zakupiła system, który pozwala wyłapywać pojazdy bez pozwoleń.

System składa się z dwóch kamer. Jedna odczytuje tablice rejestracyjne samochodów wjeżdżających z ul. Lubartowskiej w Noworybną. Druga rejestruje auta wyjeżdżające ze Starego Miasta ul. Olejną i te, jadące pod prąd w kierunku ul. Bramowej. Obraz z kamer trafia do modułu analitycznego, który porównuje dane z listą pojazdów uprawnionych do wjazdu. W przypadku braku pozwolenia dyżurny Straży Miejskiej na miejsce wysyła patrol.

– Do tej pory nie mieliśmy takiego narzędzia. Wcześniejsze rozwiązania miały charakter doraźny i nie gwarantowały pełnej



FOT. DW/ARCHIWUM

kontroli wjazdu. Dzięki kamerom jesteśmy w stanie szybko zareagować – mówi Robert Gogola, rzecznik prasowy lubelskich strażników.

Kamery działają od początku marca. Dane z pierwszego miesiąca pokazują nie tylko, ilu kierowców ignoruje zakaz wjazdu ale też to, jak wielu z nich dotychczas uchodziło to na sucho.

– Od 1 do 30 marca za wjazd na teren Starego Miasta nałożyliśmy 403 mandaty karne na łączną kwotę 74,5 tys. zł – informuje Gogola. Za komentarz niech świadczy fakt, że w całym 2022 roku takich mandatów wystawiono blisko 250. A to najprawdopodobniej nie koniec, bo w przypadku niemal 370 wyłapanych przez system kierowców wciąż trwają czyn-

ności wyjaśniające. Ponadto strażnicy udzielili prawie 100 upomnień tym, którzy skręcając z Lubartowskiej na ich widok zawracali.

– Te kamery pozwoliły uszczelnić nasz system. Dostajemy informacje od mieszkańców, że ruch pojazdów na Starym Mieście się zmniejszył – mówi rzecznik Straży Miejskiej.

– Widzimy znacząco poprawę – potwierdza Michał Makowski, przewodniczący zarządu dzielnicy Stare Miasto. – Miejsca postojowe są wreszcie dostępne dla mieszkańców. Do tej pory, choć za to płacili, to często nie mieli gdzie zaparkować, bo na dostępnych miejscach

stały auta bez uprawnień. Wystarczy krótki spacer po dzielnicy, żeby zauważyć, że aut jest mniej.

Na teren Starego Miasta mogą wjechać osoby posiadające specjalne identyfikatory. Jak informuje magistrat, na koniec marca wydanych było ich 997, w tym: 169 dla mieszkańców i 207 dla działających w obrębie dzielnicy firm, głównie z branży gastronomicznej i hotelarskiej. – Pozostałe 621 to pozwolenia dotyczące m.in.: ślubów w Urzędzie Stanu Cywilnego, hoteli, instytucji kultury, remontów czy wjazdów czasowych – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

śp JANUSZ IBERSZER

Założyciel i prezes firmy Proper, wieloletni wykładowca Politechniki Lubelskiej, prezes Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych i Lubelskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Odnznaczony Krzyżem Świętego Stanisława, odznaką Honorową „Za zasługi dla energetyki” Ministra Gospodarki RP, Odznaką Honorową Kolei Państwowych, Diamentową Odznaką Honorową NOT oraz Złotym Krzyżem Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zmarł 29 marca 2023 roku w wieku 80 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej **4 kwietnia 2023 roku o godz. 12.00**, po którym nastąpi złożenie Drogiego nam Zmarłego do grobu, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA



Klasy mundurowe i celno-skarbowe

EDUKACJA Piątkowy dzień otwarty w XIV LO im. Zbigniewa Herberta w Lublinie przyciągnął tłumy młodych do placówki, której znakiem rozpoznawczym są klasy mundurowe.

– Od wielu już lat organizujemy dzień otwarty drzwi skierowany do młodzieży, która jest zainteresowana podjęciem nauki w naszej szkole – mówi Wojciech Kalicki, dyrektor XIV LO. – Nasza szkoła jest wyjątkowa w Lublinie pod wieloma względami, np. od wielu lat prowadzimy oddziały przygotowania wojskowego na podstawie decyzji Ministra Obrony Narodowej. Oddziały te realizują specjalny program zatwierdzony przez szefa MON. W przyszłym roku szkolnym chcemy otworzyć trzy tego typu oddziały. Poza tym planu-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jemy otworzyć klasy: celno-skarbową oraz służby granicznej.

Szkoła ściśle współpracuje m.in. z 19. Lubelską Brygadą Zmechanizowaną, Krajową Administra-

cją Skarbową oraz Służbą Celno-Skarbową. Szkoła dysponuje pierwszą w powiecie wirtualną strzelnicą i stale aktualizuje i poszerza pakiet zajęć dodatkowych, np. strzelectwo sportowe,

z którego uczeń ma ocenę wpisaną na świadectwie.

– Prowadzimy lekcje teoretyczne z młodzieżą, ale w szczególności jesteśmy nastawieni na pokazywanie praktycznej strony pracy funkcjonariusza celno-skarbowego – mówi młodszy rachmistrz Barbara Balałajder, funkcjonariuszka Służby Celno-Skarbowej. – Organizujemy wycieczki, zapraszamy specjalistów, np. techników kryminalistyki. Młodzież jest bardzo zainteresowana naszymi zajęciami, np. pokazami psów służbowych czy kontrolami na drogach.

Aby dostać się do klas „wojskowych” XIV LO należy spełnić dwa warunki: zapewnić sobie odpowiednią liczbę punktów osiągnięć edukacyjnych (świadectwo oraz egzamin ósmoklasisty) oraz zdać egzamin ze sprawności fizycznej. **PM**



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lubelska palma jest mała i drobna

TRADYCJA W ostatni przedświąteczny weekend w Muzeum Wsi Lubelskiej odbył się Jarmark Wielkanocny oraz Niedziela Palmowa. Na rynku w sektorze Miasteczko tegoroczni wystawcy oferowali tradycyjne regionalne pro-

dukty oraz rękodzieło nawiązujące do zbliżających się Świąt Wielkanocnych. W sobotę również ogłoszono wyniki IV Wojewódzkiego Konkursu na Palmę i Pisankę Wielkanocną oraz wręczono nagrody i wyróżnienia. – Zwiedza-

jący mogli obejrzeć na wystawach, jak wyglądał stół wielkanocny u chłopca, we dworze, czy u proboszcza, a także wziąć udział w warsztatach tworzenia tradycyjnej pisanki oraz palmy – mówi Bogna Bender-Motyka, dyrektor

Muzeum Wsi Lubelskiej. Jak podkreśla dyrektorka, tradycyjna lubelska palma różni się od palmy wileńskiej, która jest duża, kwiecista i kolorowa, lubelska zaś jest mała i drobna, zdobiona roślinami zimozielnymi: bukszpanem,

barwinkiem, mchem, trawami, baziami oraz ozdobiona drobnymi kwiatami bibułowymi.

Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych przyjechały aż z Goraja na ogłoszenie wyników konkursu. Dostały pierw-

szą nagrodę w kategorii na palmę tradycyjną. Jak podkreślają, kultywowanie tradycji jest bardzo ważne. Co roku wraz z młodzieżą ze swoich okolic robią palmy i pisanki wielkanocne.

PM

Kładka ma pod górkę

REMONT Cztery firmy chcą się zająć przebudową kładki dla pieszych nad ul. Filaretów. Złożone przez nich oferty znacznie przewyższają jednak kwotę, jaką na to zadanie zarezerwowało miasto



FOT. DW

Najtańsza z propozycji opiewa na kwotę **4 mln 252 tys. zł**. Trzy kolejne są droższe odpowiednio o ok. 100 tys. zł, 300 tys. zł i 500 tys. zł. Najdroższa z ofert została wyceniona na nieco ponad 5 mln zł.

To dużo więcej, niż szacował Ratusz. W dokumentacji przetargowej czytamy, że na ten cel zarezerwowano niespełna 1 mln 160 tys. zł. – Docelowo na realizację przebudowy kładki nad ul. Filaretów zaplanowano przeznaczyć ponad 2,3 mln

zł. Blisko 1,2 mln zł pochodzi z budżetu miasta oraz taką samą kwotę chcemy pozyskać jako środki z subwencji ogólnej na inwestycje drogowe i w tym kierunku już podjęliśmy działania – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

To jednak wciąż o wiele za mało. Magistrat informuje, że koszt inwestycji został wyceniony na podstawie załączonych do dokumentacji projektowej kosztorysów. Przed ogłoszeniem przetargów były one aktualizowane.

– Niemniej jednak dynamicznie zmieniające się ceny na rynku materiałów budowlanych utrudniają określenie rzeczywistej wartości zamówienia, tym bardziej przy obiektach mostowych typu kładka. Obecna sytuacja gospodarcza i polityczna, a przy tym galopująca inflacja, bardzo widocznie i niekorzystnie wpływa na wartość ofert składanych w przetargach – wyjaśnia Justyna Góźdz.

Zgodnie z procedurą wynikającą z prawa zamówień publicznych złożone oferty

zostaną teraz zbadane pod kątem formalnym.

Przebudowa ma polegać przede wszystkim na wymianie głównej płyty pomostu. Ażurową kratkę będącą zmartwą dla kobiet chodzących w szpilkach, ale też stwarzającą zagrożenie po opadach deszczu, zastąpi pełna płyta. Wymienione zostaną także balustrady a stalowa konstrukcja obiektu zostanie zakonserwowana i zabezpieczona przed korozją. Prace mają potrwać pół roku.

(TOMA)

Sobotnie porządki

EKO 1 kwietnia ludzie z Grupy Posprzątamy Lublin zorganizowali kolejne sprzątanie Bystrzycy w ramach akcji „Kręci nas recykling”, organizowanej pod patronatem Opono.

– W ramach akcji porządkowej nad Bystrzycą w okolicach ul. Turystycznej w Lublinie mieliśmy pełno znalezisk. Las i rzeka latami przyjmowały od śmieciarzy wszystko, co tam zwozili. Zebraliśmy 230 worków. Znaleźliśmy w lesie nad rzeką 54 opony, 2 wersalki, dywany, lodówki, telewizory i kucharki – mówi Mateusz Piekarski z Grupy Posprzątamy Lublin. Oprócz tego wolontariusze zebrali



FOT. GRUPA POSPRZĄTAMY LUBLIN

kilka zderzaków, siedzeń samochodowych, reflektorów, kołpaków, szyby samochodowe, rejestracje, bilbordy.

Za tydzień, w sobotę 8 kwietnia, Grupa Posprzątamy Lublin zaprasza do Kazimierza Dolnego nad Wisłę w okolice kamieniołomu przy ul. Krakowskiej. (P.P.)

R E K L A M A

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 03 kwietnia 2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.belzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta)

zostało opublikowane ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 224/1 (obręb geodezyjny 19 Wronów) o pow. 3,5718 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00033297/2.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem KG(832)DW+RL+RP – drogi wojewódzkie główne + lasy i dolesienia + uprawy polowe. Strefa kontrolowana od gazociągu wysokiego ciśnienia. Strefa techniczna od linii napowietrznej EE 110kV.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 300 000,00 zł (słownie: trzysta tysięcy złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 2023 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 30 000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 81 517-28-91 oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Certyfikat, praktyki i kulinarne inspiracje

EDUKACJA „Uczymy się nie dla szkoły, ale dla życia” – takim hasłem Szkoła Lider w Lublinie zachęca do podjęcia nauki w swoich progach.

– W naszej szkole przede wszystkim stawiamy na dobre relacje z uczniami, na ich bezpieczeństwo i rozwój. Zajęcia odbywają się w małych grupach, wszyscy znają się tu z imienia. Kadra pedagogiczna wspinala przygotowuje naszą młodzież do zawodu, mamy

bardzo dobrze rozwiniętą gastronomię, hotelarstwo, fryzjerstwo, czy informatykę – opowiada Małgorzata Szady, wicedyrektorka Szkoły Lider.

Na piątkowe dni otwarte w Szkole Lider przyszła Monika, która, jak sama mówi, kocha gotować i swoją przyszłość wiąże z gastronomią. – Bo najważniejsze jest w życiu robić to co się kocha – podkreśla dziewczyna.

– Warto uczyć się w naszej szkole, gdyż jako je-

dyni w województwie posiadamy certyfikat „Kuchnia Talentów kulinarnych”, który nadawany jest przez Stowarzyszenie Kucharzy Polskich. Praktyka zajmuje w naszej szkole pierwsze miejsce, gdyż dzięki niej nasi absolwenci nie mają problemu w znalezieniu pracy. Uczniowie korzystają z profesjonalnych i bardzo dobrze wyposażonych pracowni gastronomicznych, co też ułatwia im odbywanie stażu i podjęcie pracy

– mówi Andrzej Rudziński, nauczyciel przedmiotów zawodowych gastronomicznych i hotelarskich. – Dzięki praktyce, rozwojowi i zaangażowaniu młodych ludzi, już podczas praktyk wielu z nich dostaje propozycję pozostania i podjęcia pracy w miejscu, w którym je odbywa.

– Moja przygoda z tą szkołą zaczęła się od przyjęcia na dni otwarte. Bardzo dobra opinia uczniów o placówce tylko pomogła mi

podjąć decyzję. Pamiętam, że byłam zachwycona pracownią gastronomiczną, sprzętami na jakich uczy się uczniowie. Teraz jako uczennica klasy czwartej wiem, że szkoła kładzie nacisk na zajęcia praktyczne, co widać już teraz, bo potrafimy robić niezwykle dania. Ja swoją przyszłość wiąże z gastronomią i jestem dumna, że tak dobrze przygotowano mnie do zawodu – dodaje Julia Masierak, uczennica klasy czwartej

kierunku gastronomiczno-technikum Lider.

Młodzież z technikum lider jest bardzo zdolna i, jak podkreśla znana restauratorka z Kazimierza Dolnego Agnieszka Filiks, często inspirowała stary personel, co jest bardzo ważne w zawodzie kucharza. To pod jej okiem jako szefa kuchni młodzi ludzie nabierają doświadczenia w zawodzie, często podejmują również współpracę już po zakończeniu szkoły. **PM**

Tu osoby z niepełnosprawnością też mają płacić

PYTANIE Dlaczego miejsca dla osób niepełnosprawnych są płatne? – żali się pacjentka Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. Dyrekcja tłumaczy, że bardzo chciałaby zezwolić na darmowe zostawienie samochodu, ale nie ma wyjścia

Sławomir Skomra

Od niedawna przed IMW w Lublinie wjazd na parking strzeże szlaban. Aby móc wyjechać po wizycie u lekarza trzeba opłacić bilet parkingowy. Automat nie znajduje się na samym parkingu, ale przy wejściu do budynku instytutu i aby do niego dojść, trzeba pokonać schody. Dla osoby niepełnosprawnej to często trudność – narzeka jedna z naszych Czytelniczek, która jest pacjentką placówki przy ul. Jaczewskiego.

Ale to nie kwestia samego automatu i schodów jest w tej sprawie największym problemem. Nasza czytelniczka jest osobą niepełnosprawną i dosłownie przeżyła szok, kiedy kilka dni temu parkując samochód przed placówką zorientowała się, że musi za postój zapłacić.

– Nigdzie, w żadnym innym przypadku nie spotkałam się z taką metodą. Z reguły osoby niepełnosprawne za parkowanie nie płacą – narzeka kobieta i dodaje, że to często osoby, które ze względu na swoją sytu-



FOT. PATRYCJA BOŻEK

ację nie pracują zawodowo, nie zarabiają i każdy, nawet drobny wydatek, jest obciążeniem dla domowego budżetu. – Zapłacenie za godzinę może nie być jakimś wielkim wydatkiem, ale pacjent nie wie dokładnie, kiedy wejdzie do gabinetu lekarskiego, ile czasu tam spędzi i kiedy wyjedzie z parkingu. A im więcej czasu samochód stoi, tym wyższa jest opłata.

Na szlabanie przy wjeździe na parking przed IMW znajdziemy cennik. Godzina

kosztuje 4 zł, a pierwsze 15 minut jest gratisowe. Na automacie przyjmującym pieniądze znajduje się kolejna kartka. „Karta parkingowa dla osób z niepełnosprawnością nie zwalnia z opłaty parkingowej na terenie instytutu”.

Tymczasem w innych miejscach osoby z niepełnosprawnością nie płacą. Justyna Góźdz z biura pasowego urzędu miasta w Lublinie potwierdza, że w Strefie Płatnego Parkowania osoby uprawnione do zatrzyma-

wania się na niebieskiej kopcercie nie ponoszą opłat.

Sprawdziliśmy także, jak to wygląda na parkingu wielkiego szpitala znajdującego się dwa kroki od Instytutu Medycyny Wsi. Mowa o SPSK nr 4. Parkiem nie administruje bezpośrednio szpital, tylko Uniwersytet Medyczny w Lublinie. – Osoby z odpowiednimi uprawnieniami nie ponoszą żadnych opłat za parkowanie – mówi Wojciech Brakowiecki, rzecznik uczelni.

Co na to wszystko władze Instytutu Medycyny Wsi? – Wszystko jest zgodnie z przepisami – mówi Dziennikowi dr hab. n. med. Lech Panasiuk, dyrektor IMW. – Chciałbym, aby osoby niepełnosprawne mogły parkować za darmo, ale nie mamy innego wyjścia. To nie jest nasza zła wola, tylko kwestia organizacyjna.

Problem w tym, że instytut to zarówno przychodnia jak i leczenie szpitalne z np. oddziałem rehabilitacji czy oddziałem diabetologii. Umieszczani są tam pacjenci na dłuższy czas. – I wielu z nich to osoby z niepełnosprawnościami, bo w przypadku diabetologii to choćby stopa cukrzycowa – dodaje dyrektor Panasiuk.

Kłopot z parkowaniem jest wówczas, gdy kilkudziesięciu pacjentów leżących w IMW zostawiają na parkingu samochody na wiele dni. Zajmują miejsca dla pacjentów przychodni. – Żeby znaleźć jakieś wyjście z sytuacji, zdecydowaliśmy, że parking będzie płatny dla wszystkich – mówi dr Panasiuk.

122 zawodników w czterech konkurencjach



ZAWODY 13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. By uczcić 83 rocznicę tragedii i pamięć poległych w minionej niedzielę lubelski Klub Strzelecki Snajper zorganizował zawody pod hasłem „Ku Pamięci Katynia” dla członków klubów strzeleckich oraz osób indywidualnych posiadających licencje lub patenty strzeleckie.

Do turnieju przystąpiło 122 zawodników z województwa lubelskiego. Na krytej strzelnicy KS Snajper przy ul. Gospodarczej 27 w Lublinie przeprowadzono trzy konkurencje pistoletowe i jedną karabinową. Strzały – 5 próbnych i 20 ocenianych – oddawano do tarcz oddalonych o 25 m. Były także stanowiska dla karabinów i pistoletów pneumatycznych gdzie odległość do tarcz wynosiła 10 m.

Kurniki i przeprosiny

SPÓR Po jednej stronie mieszkańcy protestujący przeciwko budowie kurzych ferm, a po drugiej pracownicy firmy Wipasz, która takie kurniki chce stawiać. Pomiędzy nimi radni powiatu bialskiego, którzy mieli podjąć uchwałę o powołaniu specjalnej komisji do zbadania problemu



Ewelina Burda

Tak wyglądała ostatnia **SESJA**, która była jedną z najbardziej burzliwych w tej kadencji samorządu. Emocje od kilku miesięcy wzbudza temat budowy ogromnych ferm w powiecie bialskim. Społeczne protesty wybuchły w gminach Kodeń oraz Sosnówka. Drobiarski gigant – Wipasz – zamierza stawiać tam po kilkanaście kurników, które pomieszczą ponad milion kur. W Kopytowie (gmina Kodeń) sprawa jest już właściwie przesądzona, bo w marcu starosta bialski Mariusz Filipiuk wydał pozwolenie na budowę.

Nie zmienia to faktu, że lokalne społeczności obawiają się, że region wkrótce zamieni się w „kurnikowe zagłębie Europy”. – Bronimy naszej ziemi, rodzin, majątku i zdrowia. To nie dotyczy tylko kilku gmin. Wiemy, że Wipasz planuje 150 kurników w powiecie – mówi Elżbieta Sokołowska z komitetu protestacyjnego w Żeszczynce (gmina Sosnówka). Tutaj ma stać 16 kurników. Wójt gminy Marcin Bąbkiewicz umorzył postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej, ale Samorządowe

Kolegium Odwoławcze to uchyliło.

Mieszkańcy liczyli, że radni powiatu bialskiego powołają specjalną komisję, która miałaby się zająć m.in. „wskazaniem obszarów, gdzie takie wielkoprzemysłowe hodowle mogą powstawać bez generowania konfliktów społecznych”. Projekt uchwały w tej sprawie złożył klub Porozumienia Samorządowego. – Tutaj zabrakło konsultacji społecznych, a w przypadku takich inwestycji warto rozmawiać. Ludzie szukali organu, który rzetelnie oceni sytuację – tłumaczy Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady, jeden z autorów projektu uchwały.

Zdaniem większości radnych taka komisja nie jest potrzebna i ostatecznie uchwała nie przeszła. – Wipasz zainwestował duże miliony w zakład na naszym terenie i teraz wszyscy są zdziwieni, że szuka możliwości, by dostarczać drób – zauważa radny Marek Sulima (PSL), jednocześnie szef komisji rolnictwa. – Kolega Dragan podważa działalność mojej komisji. Ja 15 lat hoduję indyki i znam się na tym. Nigdy nikt nie mówił mi, że u mnie śmierdzi.

W ocenie Sulimy sprawą może się zająć stała komisja rolnictwa. – Siadźmy, bez nienawiści, zaprośmy fachowców i rozmawiajmy – apeluje radny PSL.

Firma Wipasz od początku swoje inwestycje nazywa „zielonymi fermami”, a nie kurnikami. – To innowacyjny projekt oparty o takie wartości jak dobrostan zwierząt, troska o środowisko i zdrowie ludzi – przekonuje Paulina Buczek, dyrektor marketingu. – Na naszych fermach nie używamy antybiotyków, dbamy o czystość wód i gleby – zapewnia i dodaje, że działalność firmy jest w pełni transparentna.

Wielu protestujących mieszkańców dostało już od Wipaszu przedsądowe wezwania z żądaniem przeprosin. – Spółka występuje o ochronę dobrego imienia jedynie w zakresie w jakim treści głoszone przez protestujących naruszają dobra osobiste Wipasz i pozostają kłamliwe – tłumaczy Buczek. Jednak mieszkańcy odbierają to jako próbę zastraszenia. – Okoliczność, że naszym oponentem jest lokalna społeczność nie oznacza, że nie mamy prawa bronić swoich interesów – tak jak własnych interesów bronią mieszkańcy – stwierdza Paulina Buczek.

Element rozweselający

CHEŁM Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej planuje kupić kolejnego „Pawelka”, czyli hydrant przypominający wyglądem postać z kreskówek, jaki kilka dni temu został zamontowany przy ul. Lubelskiej. – Nie docierały do nas głosy krytyczne. Jest to element wzbogacający i rozweselający krajobraz miejski, a zarazem ważny element edukacyjny dzieci pod względem zaopatrzenia przeciwpożarowego, jak i płukania sieci wodociągowej – mówi Jakub Oleszczuk, prezes MPGK. I dodaje,

że zakup i montaż urządzenia kosztował 3,4 tys. zł. W tym roku spółka planuje kupić jeszcze jednego „PAWEŁKA”. – Tym razem w kolorach biało-zielonych, tożsamy z barwami miasta.

Oleszczuk dodaje, że nie jest to jedyny projekt związany z promowaniem miejskiej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. MPGK rozstrzygnęło właśnie prze-



targ na dostawę 100 żeliwnych ozdobnych włączników kanalizacyjnych. Będą na nich widniały m.in. herb miasta i data 1392, nawiązująca do nadania Chełmowi praw miejskich. Postępowanie wygrała lubelska firma Neptun, która na dostarczenie pokryw będzie miała 105 dni od momentu podpisania umowy. Otrzyma za to 88,4 tys. zł.

(TOMA)

O B W I E S Z C Z E N I E

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r., poz. 2000 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia

o wydaniu decyzji Nr 1/23 z dnia 27.03.2023 r. znak: AB.6740.4.2.2022 udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla Zarządu Powiatu w Chełmie z siedzibą Plac Niepodległości 1, 22-100 Chełm, polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 1837 L od km 0+000,00 do km 14+794,10 w miejscowościach Kasian, Sielec, Kumów Majoracki, Kumów Plebański gmina Leśniowice oraz w miejscowościach Leszczany, Wólka Leszczańska, Pobołowice i Żmudź gmina Żmudź.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębach ewidencyjnych: 0005 Kasian, 0019 Sielec, 0006 Kumów Majoracki, 0007 Kumów Plebański w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice oraz w obrębach ewidencyjnych: 0021 Leszczany I, 0008 Leszczany Kolonia, 0019 Wólka Leszczańska w jednostce rejestrowej G189 i G216, 0011 Pobołowice, 0020 Żmudź, 0023 Żmudź-Kolonia jednostka ewidencyjna 060314_2 Żmudź.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kasian, działki nr ewid. 133, 80;
- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Sielec, działki nr ewid. 171, 428, 745;
- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kumów Majoracki, działki nr ewid. 901, 191;
- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kumów Plebański, działka nr ewid. 338/1;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Leszczany I, działka nr ewid. 269;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Leszczany Kolonia, działki nr ewid. 195;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Wólka Leszczańska, działki nr ewid.: 64, jednostka rejestrowa G216; 59 jednostka rejestrowa G216; 95, 436;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Pobołowice, działka nr ewid. 196;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Żmudź, działka nr ewid. 329;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Żmudź-Kolonia, działka nr ewid. 29;

II. Działki dzielone pod inwestycję*:

- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kumów Majoracki, działka nr ewid. 192 wg projektu podziału na działki nr 192/1 i 192/2;
- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kumów Majoracki, działka nr ewid. 540/1 wg projektu podziału na działki nr 540/2 i 540/3;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Wólka Leszczańska, działka nr ewid. 37, jednostka rejestrowa G189 wg projektu podziału na działki nr 37/1 i 37/2;

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki, które planowane są do przejęcia w całości na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego:

- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kumów Majoracki, działka nr ewid. 537/1;

IV. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Kasian, działki nr ewid. 76, 105, 49/2, 114, 53, 106, 49/1, 62, 129, 80, 100;

- jednostka ewidencyjna Leśniowice, obręb ewidencyjny Sielec, działki nr ewid. 178, 103/1, 173, 286, 638, 761/3, 171, 169, 104/2;
- jednostka ewidencyjna Żmudź, obręb ewidencyjny Leszczany I, działka nr ewid. 237, 349, 269.

Zakres inwestycji obejmuje: budowę jezdni wraz z obustronnymi pobocznymi, chodnikiem, zatokami autobusowymi z peronami i miejscami postojowymi, budowę i przebudowę istniejących zjazdów (indywidualnych oraz publicznych) oraz skrzyżowań, przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę oraz przebudowę systemu odwodnienia drogi, tj. przepustów pod koroną drogi oraz pod zjazdami. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i pieszych.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z treścią decyzji oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 92) w godz. 7.30-15.30.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Chełmskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

Ponadto informuję, że zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
 - doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
 - w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.
- Dodatkowo, działając na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nadaję niniejszej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.



FOT. RS

Mediateka za 33 miliony otwarta

PULAWY Biblioteka Miejska w poniedziałek zaczyna nowy rozdział swojej historii: w gmachu przy ul. Wojska Polskiego. W sobotę zainteresowani mieszkańcy i zaproszeni goście mieli okazję wejść do środka i zobaczyć, jak wygląda mediateka

Radosław Szczęch

Zanim puławianie odwiedzili nową siedzibę miejskiej biblioteki, przed głównym wejściem zorganizowano krótką uroczystość z okazji jej otwarcia. – To obiekt łączący teraźniejszość z przeszłością. Aż prosi się o to, żeby przebywać w nim cały czas. Wiem, że będzie to wspaniałe miejsce, gdzie każdy z nas otrzyma wytchnienie od codzienności. Wszyscy stworzymy genius loci, ducha tego miejsca,

a nowa biblioteka będzie żywą książką naszych doświadczeń i wymiany myśli – mówił prezydent Puław, Paweł Maj.

– Chciałabym podziękować byłemu prezydentowi, Januszowi Grobłowi i radzie miasta siódmej kadencji, która w 2016 roku podjęła decyzję o budowie mediateki. Naszą inspiracją była wizyta w mieście partnerskim Nieuwegein, gdzie zobaczyliśmy nowoczesny dom kultury i mediatekę. Potem rozpoczęliśmy kształtowanie koncepcji i dążyliśmy

do tego, aby wygląd tego budynku był taki, jaki jest – przypomniła Bożena Krygier, przewodnicząca rady miejskiej.

Po przecięciu wstęgi i poświęceniu gmachu, zgromadzeni mieszkańcy weszli do środka, gdzie mieli okazję obejrzeć wnętrza, zapoznać się z układem regałów, poleżeć na leżankach, pograć na konsolach itd. Wielu wychodziło również na taras, gdzie rozważane jest otwarcie sezonowej kawiarni. Ściany sali wystawowej ozdobiły obrazy na-

malowane przez studentów warszawskiej ASP. Dzieła wypożyczono od puławskiej fundacji KZMRZ.

– Bardzo nam się podoba, bo jest więcej miejsca, dobre rozmieszczenie regałów, łatwiejszy dostęp do książek. Na plus jest także lokalizacja, bo jest to centrum miasta – wymienia Marianna Wiącek. Podobnego zdania jest także Grażyna Wójcik: – Wspaniałe, nowoczesne miejsce. Na pewno będę tutaj przychodzić, szczególnie, że mam blisko.

– Na pewno dzięki temu, że biblioteka jest w centrum, więcej ludzi z niej skorzysta. Wszystko jest bardzo fajne. Najbardziej podobają mi się te wygodne siedziska – mówi pani Katarzyna.

Budowa mediateki kosztowała ponad 33 mln zł. Obiekt powstał na miejscu dawnego pawilonu wystawowego Domu Chemika. Oferuje 4 tys. mkw powierzchni użytkowej, co plasuje go w krajowej czołówce nieruchomości tego rodzaju. W czę-

ści podziemnej znalazł się parking na prawie 50 miejsc postojowych. Parter to dwie czytelnie, wypożyczalnia, sala zabaw, kącik z gramami wideo i sala komputerowa. Na piętrze umieszczono salę wystawową, widowiskową i klubową oraz pomieszczenia biurowe. Mediateka oferuje kilka nowinek technicznych, w tym wrzutomat, książkomat i dwa selfchecki do samodzielnego wypożyczania wybranych pozycji. Do wyboru jest ok. 55 tysięcy woluminów.

Radni murem za mieszkańcami

PULAWY Budowa 55-metrowego masztu telefonii komórkowej w odległości niecałych stu metrów od kościoła na Włostowicach została oprotowana przez okolicznych mieszkańców. Przeciwno jej budowie w czwartek opowiedzieli się puławscy radni. Interweniował także prezydent

Radosław Szczęch

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej, puławscy samorządowcy wysłuchali jednego z mieszkańców, którego dom znajduje się niewiele ponad 60 metrów od powstającej wieży. Mimo tak niewielkiej odległości, organ wydający decyzję o pozwoleniu na budowę, czyli starosta puławski, nie uznał go za stronę postępowania. Tym samym puławianin o tym, że tuż obok powstanie wieża, dowiedział się dopiero wtedy, gdy ruszyły prace.

Apel

– Na Włostowicach powstała olbrzymia dominanta, 2,5 raza wyższa od kościoła. To jest barbarzyństwo w wymiarze kulturowym, architektonicznym i miastotwórczym. Apelujemy o podjęcie działań zmierzających do natychmiastowego przerwania budowy i znalezienia alternatywnej lokalizacji – mówił podczas spotkania z radny-

mi Waldemar Szałas, jeden z najbliższych sąsiadów budowanej wieży. Zwrócił się do starosty o uznanie go za stronę postępowania. Podobnie jak jego sąsiadka, domaga się natychmiastowego wstrzymania wykonania udzielonego pozwolenia na budowę. Kobieta jako jedyna została oficjalnie poinformowana o zamiarze budowy masztu. Problem w tym, że nieskutecznie. Z pisma, jakie otrzymała od starostwa wynikało, że budowla ma powstać na osiedlu Mokradki, czyli około kilometr na północ od miejsca jej zamieszkania. – Dlatego nie byliśmy w stanie zareagować. To zawiadomienie wprowadzało w błąd – przyznaje syn mieszkanki, Paweł Kalbarczyk.

Piszą do wojewody

Puławianie liczą na to, że budowa zostanie wstrzymana zanim będzie za późno. Sprawa została skierowana do wojewody lubelskiego, który może wstrzymać wy-

dane pozwolenie. Na biurko Lecha Sprawki wkrótce trafi kolejny dokument: oficjalne stanowisko Rady Miasta Puław, która stanęła murem po stronie mieszkańców. Projekt pisma w tej sprawie przygotował radny Ignacy Czeżyk.

Jak napisali samorządowcy, rada „wyraża zdecydowany sprzeciw wobec budowy wieży telekomunikacyjnej w bezpośrednim sąsiedztwie najstarszej świątyni, zabytkowego kościoła pw. św. Józefa na Włostowicach, wpisane go do rejestru zabytków”. Według radnych, budowla „kłóci się z otoczeniem” i powoduje „dysonans architektoniczny w krajobrazie naszego miasta”. Stanowisko kończy zdanie o tym, że RM oczekuje „wstrzymania inwestycji” i wskazania innej lokalizacji dla masztu. Takiej, która byłaby akceptowana przez lokalną społeczność. Za przyjęciem stanowiska opowiedziało się 20 radnych, czyli niemal wszyscy.



Radni zaniepokojeni

– Jest to poważna sytuacja, która nie powinna się zdarzyć. Jako radni jesteśmy tym faktem zaniepokojeni i oczekujemy wyjaśnień od konserwatora zabytków i starosty – powiedziała Bożena Krygier, przewodnicząca miejskiej rady.

Sprawą zainteresował się także prezydent miasta, Paweł Maj, który wysłał już pytania dotyczące kontrowersyjnej inwestycji do wojewódzkiego konserwatora zabytków i starosty puławskiej, Danuty Smagi. – Każdy jest

Waldemar Szałas pokazuje miejsce, w którym ma stać wysoka wieża telefonii komórkowej

FOT. RS

Radny Andrzej Kuszyk uznał, że należy rozważyć zawiadomienie organów ścigania, w tym Prokuratury Rejonowej w Puławach i Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Chodzi o sprawdzenie, czy współwłaściciele ziemi wydzierżawionej pod maszt nie wykorzystali swoich wpływów w starostwie (jedną z tych osób w przeszłości była jego pracownikiem) w sposób niezgodny z przepisami, by przełamać zgodę na niechcianą budowlę.

Czas ma znaczenie

Czy podjęte działania przyniosą skutek dowiemy się w ciągu najbliższych tygodni. Waldemar Szałas przypomina, że czas ma znaczenie, bo prace nad stawianiem wieży przyspieszają, a decyzji administracyjnych, które mogłyby je zatrzymać na razie nie ma. Jak zauważa, maszt powinien zostać zbudowany, ale znacznie większej odległości od kościoła i zabudowań mieszkalnych.

Bawi się dziecko i dytyna

ŚWIDNIK W miejscu dawnej świetlicy i sklepu z pościelą czas spędzają ukraińskie i polskie maluchy. To podopieczni integracyjnej Spynki, której placówki są otwierane w całej Polsce. Świdnicka ma jeszcze wolne miejsca

Spynka, której nazwa Polakom kojarzy się ze spinaczem lub spinką, po ukraińsku znaczy kregosłup albo oparcie krzesła. W naszych warunkach Spynka jest miejscem gdzie działają grupy opiekuńczo-edukacyjne dla dzieci ukraińskich i polskich.

Powstają w całym kraju w ramach współpracy Fundacji Rozwoju Dzieci, w partnerstwie z UNICEF i innymi organizacjami pomocowymi. W założeniu mają wspierać dzieci i matki. Od niedawna ze Spynki otwartej przy ul. Spadochroniarzy mogą korzystać mieszkańcy Świdnika.

– Przychodzą do nas dzieci, które mają od roku do pięciu lat. Na dwudziestkę, trójka to Polacy, reszta Ukraińcy. Mamy jeszcze wolne miejsca – mówi Grzegorz Krzyszycha, związany z Fundacją Rozwoju Dzieci, który koordynuje działalność świdnickiej Spynki.

– Wynajęliśmy prywatny lokal, kiedyś była tam świetlica, potem chyba handlowano pościelą. Jest dużo miejsca bo to 120 metrów powierzchni przystosowanej do zabaw i zajęć z dziećmi. One praktycznie realizują u nas taki sam program jest w miejskich czy prywatnych placówkach i w bardzo podobny sposób spędzają czas. Faktycznie Spynka jest czynna od połowy marca, teraz zrobiliśmy oficjalne otwarcie, myślę, że więcej osób dowie się o tym miejscu.

Koordynator pytany, czy polskie dzieci szybciej uczą się ukraińskiego czy ukraińskie polskiego uśmiecha się mówiąc, że trudno stwierdzić, bo wiele z tych maluchów jeszcze nie umie



Od lewej: Dominik Kmita, przedstawiciel zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci, edukatorki ze świdnickiej Spynki: panie Katarzyna, Tatiana i Lena, Marcin Dmowski burmistrz Świdnika, edukatorki z świdnickiej Spynki panie Ludmiły, koordynatorka pedagogiczna Spynek w Lublinie pani Agnieszka, Włodzimierz Radek przewodniczący RM i Grzegorz Krzyszycha, koordynator pedagogiczny Spynki w Świdniku

FOT. MIASTO ŚWIDNIK



płynnie mówić w żadnym języku.

– Świdnicki punkt jest jedenaścym jaki otworzyliśmy na Lubelszczyźnie, dziesięć wcześniej powstało w Lublinie. Wynika to z potrzeb, gdzie są dzieci wymagające tej formy opieki. Rozmawiałam w Zamościu, Chełmie, Biłgoraju z osobami mającymi kontakt z uchodźcami, by ocenić sytuację. Nie wyklu-

czamy, że gdy będzie grupa w jakimś miejscu, otworzymy kolejny – mówi Martyna Jarosz, która koordynuje pracę Spynek w naszym regionie.

Pierwsze powstawały w Lublinie tuż po wybuchu wojny, wiosną 2022 roku we współpracy z władzami miasta. Z upływem czasu potrzeby się zmieniały, Spynki się przenosiły, łączyły ale nadal

działają. Teraz mają w sumie opieką około 160. ukraińskich i polskich dzieci.

Jak relacjonują organizatorzy świdnickiej Spynki rodzice i opiekunowie polskich dzieci interesują się nową placówką, zaglądają na dzień, dwa, rezygnują, potem znów przychodzą. Ukraińskie mamy bardziej potrzebują takiego wsparcia, bo jedno starają się wrócić na

rynek pracy po odchowaniu dzieci inne już pracują i opieka nad dziećmi jest bardzo potrzebna.

– Rekrutują się do nas głównie dzieci uchodźcze, choć nie pytamy jak długo są w Polsce. Po znajomości polskiego ich mam i opiekunów sądzimy, że trafili tu po wybuchu wojny. Polskich dzieci w naszych integracyjnych placówkach

jest niewiele. Pewnie nie wszyscy wiedzą, że takie punkty działają. Trudno też oczekiwać, że ktoś zabierze dziecko z przedszkola czy żłobka, grupy którą zna i z którą spędza czas by przenieść je do Spynki. Choć mamy wysoki poziom edukacji i opieki. Bardzo dbamy o jakość, dziewczyny z kadry ciągle się szkolą, uczestniczą w kursach. Duży nacisk kładzie na to UNICEF – dodaje Martyna Jarosz.

Dziećmi opiekują się głównie Ukrainki, pobyt dziecka jest bezpłatny. Punkty pracują od poniedziałku do piątku. Mają działać do czerwca ale organizatorzy zapewniają, że starają się o kolejne dofinansowanie by je utrzymać.

– Na razie Spynka przy ul. Spadochroniarzy jest czynna od 8 do 16 ale będziemy zmieniać godziny jeśli zajdzie taka potrzeba i dorośli wyrażą zapotrzebowanie: zareagujemy – zapowiada Grzegorz Krzyszycha.

(AGDY)

Ślubny portret naszych dziadków

LEŚNA PODLASKA Popularne kiedyś koloryzowane i poddawane retuszom portrety wciąż mogą jeszcze wisieć w domach starszych pokoleń. To monidła. Ich wystawę chce zorganizować Gminny Ośrodek Kultury w Leśnej Podlaskiej.

Najczęściej monidła były portretami ślubnymi lub komunijnymi. Łatwo jest rozpoznać. – Na początku bazowały na odbitkach fo-

tograficznych. Było to polorowane zdjęcie – mówi Małgorzata Michaluk z ośrodka kultury. Ta tradycja sięga połowy XIX wieku. – Takie rozwiązanie zapobiegało znikaniu słabiej naświetlonych partii wizerunku – tłumaczy Michaluk. Zwykle dotyczyło to rysów twarzy. – Dlatego monidła wyróżniają podkreślone czerwone usta, policzki czy nienaturalnie niebieskie oczy. Podretuszowanym



FOT. MONIDŁO / FOT. GOK

postaciom często domalowano okazalsze stroje, biżuterię, kwiaty czy fryzury.

Sama nazwa „monidło” pochodzi zresztą od słowa „mamić”. W Polsce takie portrety największą popularnością cieszyły się w pierwszej połowie XX wieku. – Wówczas masowo były zamawiane u akwizytorów, którzy krążyli po wsiach i miasteczkach – dodaje Michaluk.

GOK w Leśnej Podlaskiej chce stworzyć wystawę takich monideł, a także cyfrowe archiwum. – To często jedyne wizerunki naszych dziadków czy pradiadków. To okazja do odświeżenia pamięci rodzinnej – zauważa instruktorka. GOK zachęca mieszkańców do udostępnienia takich portretów na potrzeby ekspozycji, która odbędzie się za kilka miesięcy.

(EB)

Jak się mają puławskie Azoty?

PUŁAWY Jacek Janiszek, wiceprezes Zakładów Azotowych w Puławach skorzystał z zaproszenia radnych i pojawił się na czwartkowej sesji, gdzie odpowiadał na pytania dotyczące bieżących problemów chemicznego kombinatu

Radosław Szczęch

Słabnący popyt na nawozy, melaminę i kaprolaktam, wyłączane instalacje i niepokoje załogi – to część tematów, które zainteresowały puławskich samorządowców. Po raz pierwszy w tej kadencji z radnymi spotkał się przedstawiciel zarządu Zakładów Azotowych, który opowiedział o sytuacji, w jakiej znalazła się puławska spółka.

Chińczycy trzymają się mocno

– Sytuacja rynkowa, w jakiej znalazła się cała branża nawozowa i chemiczna w Polsce jest bezprecedensowa. W ciągu kilku ostatnich lat w Chinach powstało kilkanaście nowych fabryk kaprolaktamu, który jest sprowadzany do Europy w olbrzymiej skali. W przypadku melaminy perspektywy wyglądają lepiej, ale rynki wschodnie z uwagi na wojnę w Ukrainie, pozostają zamknięte. Na to nałożył się import z Chin, które w zeszłym roku wysłały do Europy pięć razy więcej melaminy, niż w poprzednim. Obowiązujące cła są niewystarczające – ocenił Jacek Janiszek, krytykując jednocześnie postawę Komisji Eu-



Jacek Janiszek, wiceprezes Zakładów Azotowych w Puławach
FOT. RS/ARCHIWUM

ropejskiej, która wpisała melaminę na listę produktów potencjalnie szkodliwych.

Niewiele lepiej jest na rynku nawozów: – Europa zaimportowała 500 tysięcy ton mocznika z Afryki, Turcji i krajów Bliskiego Wschodu, na które Komisja Europejska zawiesiła cła – poinformował wiceprezes spółki, przypominając również o zeszłorocznych podwyżkach cen gazu, które negatywnie wpłynęły na koszty produkcji. Według jego oceny, obecnie jednym z głównych problemów jest niski popyt na

droższe, rodzime produkty, które przegrywają walkę ze swoimi tańszymi odpowiednikami spoza kontynentu.

Czekamy na powojenną hossę

Mimo niekorzystnych okoliczności makroekonomicznych, zarząd puławskich Azotów zakłada, że przyszłość nie musi malować się w czarnych barwach. Zwłaszcza w przypadku melaminy. – Jesteśmy jej jedynym producentem w Polsce, a nasz produkt jest najlepszy na świecie. Jestem

przekonany, że zakończenie wojny spowoduje hossę na puławską melaminę, bo zapotrzebowanie na żywność, kleje i meble wzrośnie – powiedział Janiszek. Dobrą wiadomością jest także to, że ponad 450 osób zatrudnionych na wyłączonych obecnie instalacjach puławskiej melaminy, nie straci pracy. – Nie przewidujemy żadnych zwolnień. Jakaś część pracowników odeszła na emeryturę, inni wykonują remonty, przechodzą obowiązkowe szkolenia lub zatrudniani są

na innych instalacjach, gdzie zwalniają się wakaty.

Co z Tarnowem?

Prezydent Paweł Maj zwrócił uwagę na to, że w czasie, kiedy puławska instalacja kaprolaktamu pozostaje wyłączona, tarnowski kaprolaktam pracuje, a Grupa Azoty S.A. zatrudnia nowych pracowników. Przedstawiciel zarządu puławskich Azotów wyjaśnił, że w Tarnowie kaprolaktam produkowany jest na potrzeby wytwarzania poliamidu, a jego moce produkcyjne są ograniczone z uwagi na niskie zapotrzebowanie na rynku. Janiszek przyznał jednocześnie, że gdyby nie zamówienia z centrali GA, puławska instalacja kaprolaktamu zostałaby wyłączona znacznie wcześniej. – Gdyby nie odbiory z Tarnowa stali byśmy już dawno. Z bólem muszę to powiedzieć – wyznał. Wiceprezes zapewnił równocześnie, że pracownicy spółki „robią wszystko”, żeby osiągać jak najlepsze ceny dla produktów z Puław.

Radny Grzegorz Bińczak ocenił, że europejskie prawodawstwo „nie nadąża” za aktualnymi wyzwaniami rynkowymi: – Musimy stawić czoła sytuacji, która przeraża Europę – powiedział.

Radny Waldemar Kowalczyk skrytykował decyzję o wstrzymaniu produkcji, co jego zdaniem ułatwiło zepchnięcie Azotów z rynku: – Czasem warto pozostać i dopłacić, niż się wycofać, bo utrata rynku jest kosztowna.

Rolnikom azotu nie zabraknie

Mimo wspomnianych zawirowań rynkowych i problemami ze zbytem towarów,

puławskie przedsiębiorstwo na razie nie przygotowuje cięć w zatrudnieniu. Nie rezygnuje również z prowadzonych inwestycji.

Jak wyliczył Jacek Janiszek, obecnie spółka prowadzi 73 projekty, a tylko w obszar nawozów w ciągu ostatnich lat zainwestowała 1,2 mld zł, a budowa nowych instalacji trwa. Ponadto w tym tygodniu rozpoczął się rozruch nowego bloku węglowego zakładowej elektrociepłowni. – Mamu dobre, bezpieczne i modernizowane instalacje. Wiemy, że rynek rolny musi dostawać azot, a my jesteśmy w tej dziedzinie potentatem, więc wszystkie ręce na pokład.

Radni PiS już nie chcą bronić arcybiskupa, chcą unijnych dotacji

ZAMOŚĆ Perspektywa utraty liczonych w milionach złotych pieniędzy z Unii Europejskiej działa na wyobraźnię. Zamojscy radni PiS postanowili unieważnić swoją uchwałę z 2019 roku. Bronili nią arcybiskupa Jędraszewskiego i poparli głoszone przez niego poglądy, a tym samym przyjęli dokument uznany za dyskryminujący środowiska LGBT

Anna Szewc

Temat wypłynął, gdy dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu podczas konferencji w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim dowiedział się, że może zapomnieć o ponad 12 mln zł unijnych dotacji, jeżeli w mieście nadal obowiązywać będzie uchwała sprzed ponad 3 lat.

– Dla nas te pieniądze są bardzo ważne. Planowaliśmy je wydać na aktywizację osób bezrobotnych w tym roku i pierwszej połowie przyszłego. W grę wchodził szereg działań np. tworze-

nie nowych miejsc pracy, organizacja szkoleń i kursów, a także przyznawanie bonów na zasiedlenie czy udzielanie dotacji na wsparcie przy zakładaniu własnej działalności gospodarczej – mówi Marian Hawrylak, dyrektor zamojskiego PUP.

A ponieważ formalny nabór wniosków w Wojewódzkim Urzędzie Pracy trwa tylko do 27 kwietnia, to aby miliony z UE ratować, sytuację należało uporządkować szybko.

– Trzeba czasem zrobić krok w tył, aby później móc wykonać dwa do przodu – mówi Piotr Błażewicz,

przewodniczący RM Zamość, który w piątek wraz z innymi radnymi PiS: Adamem Pawlikiem, Franciszkiem Josikiem, Leszkiem Tabiszewskim, Markiem Walewandrem i Jolantą Fugiel, złożył projekt uchwały uchylającej tę z sierpnia 2019.

Wszyscy oni, poza nieobecnym na sesji Pawlikiem, zagłosowali wówczas za wyrażeniem poparcia dla „jasno sformułowanej nauki ks. abp Marka Jędraszewskiego”. Przypominamy, że o duchownym było wówczas dość głośno po jego wypowiedziach m.in. o „tęczowej zaradzie”, a także

o „wielkich i bardzo niebezpiecznych ideologiach gender i LGBT”.

Zamojscy radni PiS w sierpniu 2019 stwierdzili m.in.: „na te słowa czekali wierni z całego kraju, ludzie zatroskani o swoje rodziny. Słowa te zostały wypowiedziane jasno, czytelnie, by prawda dotarła do wszystkich o zagrażającej współczesnego człowieka ideologii gender”.

Teraz ze swojego stanowiska się wycofują, a w uzasadnieniu wprost piszą, że uchwała unieważniająca wynika „z ryzyka utraty środków unijnych dla Miasta Za-

mość lub przez podmioty przez nie kontrolowane lub od niego zależne”.

Przewodniczący Błażewicz zakłada, że złożony projekt w środę poprą nie tylko jego koledzy z PiS, ale również opozycyjni radni, którzy uchwałę dotyczącą abp. Jędraszewskiego ostro krytykowali.

– Nie zgłoszę ani za, ani przeciw, w ogóle nie oddam głosu.

To radni PiS nawarzyli tego piwa, więc niech teraz je wypiją

– uprzedza lewicowy radny Janusz Kupczyk.

Dodaje, że nigdy nie powinno dojść do sytuacji, kiedy przyjmuje się stanowiska dyskryminujące kogokolwiek.

Zamość jest jednym z bardzo wielu samorządów w Polsce, również w naszym województwie, które zdecydowały się wycofać ze swoich tzw. uchwał anty-LGBT, by ratować szanse na unijne pieniądze. Zrobiła to również m.in. Rada Powiatu Zamojskiego, uchylając w grudniu 2022 uchwałę z czerwca 2019 „w sprawie powstrzymania promowania ideologii LGBT”.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Papieski marsz wdzięczności w Lublinie

Wniedzielę ulicami Lublina przeszedł organizowany przez NSZZ „Solidar-

ność” marsz w obronie pamięci Jana Pawła II. Marsz, jak podkreślali organizatorzy był „wyrazem wdzięczności za dar życia

i nauczania św. Jana Pawła II”.

– Chcemy w ten sposób odpowiedzieć na haniebny atak na osobę świętego Pa-

pieża-Polaka. Jan Paweł II nie potrzebuje obrony, jego nauczanie, jego postawa broni się sama, my wyrażamy w marszu wdzięczność

za osobę naszego wielkiego rodaka, przekazując jego dobroć kolejnemu pokoleniu – zapowiadali przedstawiciele związku zawodowego.

Data marszu nie była przypadkowa, bo 2 kwietnia to 18. rocznica śmierci papieża. Takie marsze odbyły się także w innych miastach. **ASK**

Fakty, archiwa i debata

WYDARZENIE Publikacje medialne dotyczące Karola Wojtyły, inwigilacja Kościoła katolickiego przez SB oraz kwestia rzetelności historyków badających źródła były głównymi tematami debaty akademickiej „Kard. Karol Wojtyła – fakty, archiwa, interpretacje” na KUL

Julia Zdunek

Debata została zorganizowana w minioną środę, po trzech tygodniach od ukazania się filmu Marcina Gutowskiego „Franciszkańska 3” w TVN24. Zgodnie z jego treścią Jan Paweł II, będąc arcybiskupem krakowskim, miał wiedzieć o przypadkach pedofilii wśród duchownych.

Właśnie o tym dyskutowano na KUL. Wśród zaproszonych była dziennikarka, publicystka i rzeczniczka UKSW Ewa K. Czackowska oraz historycy: dr Robert Derewenda, dyrektor IPN w Lublinie oraz wykładowca archiwistyki na KUL, dr hab. Łucja Marek, historyk z Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, oraz dr hab. Paweł Skibiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Zniszczyć autorytet

W opinii Ewy Czackowskiej omawiany materiał ma na celu jedynie zniszczenie autorytetu człowieka, który już nie żyje i nie może się obronić. – W filmie zachodzą trzy nieprawidłowości na poziomie postawionej tezy, na poziomie źródeł i na poziomie ofiar – mówiła Czackowska, według której twórcy filmu na siłę próbują udowodnić, że św. Jan Paweł II jeszcze jako Karol Wojtyła, znał i ukrywał przypadki pedofilii wśród duchownych. – Twórcy filmu z góry postawili tezę i zresztą manipulują faktami, aby ją potwierdzić. Natomiast dobry warsztat



FOT. DW

dziennikarski, a także uczciwość zobowiązują do tego, że najpierw powinno się badać dowody, a potem dopiero wyciągać z nich wnioski.

Dziennikarka odwoływała się także do materiału, który w grudniu ukazał się w „Rzeczpospolitej”, w którym Tomasz Krzyżak i Piotr Litka – na podstawie tych samych oraz dodatkowych dokumentów – doszli do odmiennych wniosków niż Gutowski. – Czy był to skutek braku doświadczenia czy raczej braku etyki ze strony dziennikarza? Moim zdaniem było to bardzo celowe działanie mające na celu oczernienie autorytetu.

Te same dokumenty, całkiem inne wnioski

– Czytałem dokumenty, którymi posługuje się autor filmu, a potem dopiero obejrzałem przekazy medialne. Rzeczywiście, są one również oparte o te dokumenty, jednak w filmie brakuje szczegółów, które rzucają zupełnie inne światło na sprawę – twierdził Robert

Derewenda i relacjonował, że z dokumentów możemy poznać dwa przypadki pedofilii, o których na pewno wiedział Wojtyła. Jeden podlegał jego jurysdykcji, a drugi nie. W drugim przypadku chodziło o ks. Surgenta, którego sprawa została przekazana biskupowi diecezji lubaczowskiej, któremu to prawnie podlegał. Natomiast drugi przypadek dotyczył ks. Józefa Loranca i nim Wojtyła zajął się już osobiście.

Według dokumentów, już kilka dni po zgłoszeniu proboszczowi zachowań pedofilskich przez rodziców, Wojtyła osobiście z nim rozmawia, a po tygodniu Loranca zostaje najpierw przez niego suspendowany, a wkrótce aresztowany przez SB. – W tamtych czasach takiego księdza można

było suspendować, zawiesić w czynnościach i usunąć z urzędu. To właśnie Wojtyła robi, i to w trybie natychmiastowym. W tym przypadku, który jest nam znany, jest to postępowanie zgodne z prawem kanonicznym, więc zarzut złamania go postawiony w filmie jest nieprawdziwy – podkreślała Czackowska. – Skoro tak zachował się wobec ks. Loranca, logiczne byłoby przypuszczać, że podobnie postępował w innych przypadkach.

„SB nie uznało tego za ważne”

Łucja Marek wyjaśniała, że w PRL, w latach 70-tych istniała w Służbie Bezpieczeństwa tzw. Grupa „D”, której celem były działania dezintegracyjne względem Kościoła, także rozpowszechnianie nieprawidłowych informacji. W kolejnych latach przekształciła się ona w Departament 4, którego zadaniem była już inwigilacja Kościoła. To z jego polecenia ginie ks. Jerzy Popiełuszko.

– Duchowieństwo było jedną grupą zawodową, która była inwigilowana z samego faktu przynależności do tej grupy – wyjaśniała Łucja Marek. – Od 1963 r. każdy kapłan i każda parafia mają swoją „teczkę” operacyjną, w której gromadzono informacje o działalności danego kapłana i jego pracy duszpasterskiej. Jeśli pozyskano materiał kompromitujący go, przystępowano do dalszych „akcji operacyjnych” mających na celu wyjaśnienie lub pozyskanie do współpracy. Względem Wojtyły natomiast takich akcji nie podjęto, co wskazuje, że SB nie było w posiadaniu takich zarzutów.

Z kolei Paweł Skibiński uważa, i do tego przekonywał, aby dokumenty SB postrzegać jako „sporządzone przez wroga”. – Gdyby byli oni w posiadaniu ważnych informacji, które mogłyby przeciwko niemu (Wojtyle – aut.) wykorzystać, z pewnością sami by ich użyli, jeszcze w okresie gdy Wojtyła był dla systemu niebezpieczny.

Łucja Marek zaznaczyła, że dokumenty SB należy oceniać krytycznie i zestawiać z innymi źródłami: – Jeśli w analizie działań SB natrafiamy na adnotację zlecającą napisanie notatki na czyjś temat, wiemy wtedy, że dany dokument został stworzony do celów operacyjnych przez samych funkcjonariuszy SB. I choć sam dokument jest prawdziwy, to nie może być traktowany jako wiarygodny.

Paweł Skibiński zwrócił też uwagę na zarzut nie-

wrażliwości na los ofiar stawiany w filmie. Stwierdził, że dokumenty IPN nie pozwalają tego ocenić, bo znamy z nich jedynie reakcję względem wspomnianych księży. – Dlaczego zajmujemy się, dosłownie, trzema przypadkami nadużyć seksualnych księży, a nie pokazujemy kontekstu działalności arcybiskupa krakowskiego przez kilkanaście lat – mówił Skibiński i dodał, że w tamtym okresie na terenie archidiecezji krakowskiej powstało wiele poradni, które pomagały samotnym matkom i osobom starszym, co wskazuje na troskę metropolity względem pokrzywdzonych grup społecznych.

Wyzwanie dalszych badań

Robert Derewenda zwrócił uwagę, że Kościół powinien otworzyć swoje archiwa, a kompetentne osoby powinny opracować i przygotować do szerszego udostępnienia pochodzące z nich dokumenty.

– Cały problem z tą „aferą marcową” jest taki, że w przestrzeń publiczną został wrzucony materiał, który jest przykładem absolutnej nierzetelności pracy z archiwami. Obawiam się, że to zamiast otworzyć dyskusję i „wyczyścić” te zagadnienia, może ona do tego zniechęcać. Natomiast (...) my tym bardziej musimy z taką informacją pracować, żeby przeciwstawić się manipulacji. Jeśli piszemy prawdę, mniej jest wtedy miejsca na kłamstwo.

PP6721.2.2021 Nałęczów, dnia 3 kwietnia 2023 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

**w sprawie wyłożenia do publicznego
wglądu projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla
obszaru przy
ul. Spółdzielczej w obrębie Nałęczów-Kolonia**

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) w związku z Uchwałą Nr XL/260/21 z dnia 28 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru przy ul. Spółdzielczej w obrębie Nałęczów-Kolonia,

ZAWIADAMIAM

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania
na środowisko.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie wyłożony w dniach **od 12 kwietnia 2023r. do 5 maja 2023r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów pok. Nr 16 w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce ogłoszenia/aktualności.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu **14 kwietnia 2023 r. o godzinie 12.00** w Sali nr 16 Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, ul. Lipowa 6, 24-150 Nałęczów. Dyskusja publiczna odbędzie się z zachowaniem aktualnie obowiązujących wymogów sanitarnych.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022r., poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko do dnia **22 maja 2023 r.** Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Nałęczowa, osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres: Urząd Miejski w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2021 r., poz. 1797) na adres: um@naleczow.pl lub na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Miejskiego w Nałęczowie.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do wyłożonego do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do dnia **22 maja 2023 r.** Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Nałęczowa, osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres: Urząd Miejski w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2021 r., poz. 1797) na adres: um@naleczow.pl lub na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Miejskiego w Nałęczowie.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Nałęczowa.

Wiesław Pardyka
Burmistrz Nałęczowa

KLAUZULA INFORMACYJNA:

- Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Burmistrz Nałęczowa z siedzibą w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: iod@naleczow.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
- Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych,
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganych obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

005723L01.A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko **100 zł*** netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01.A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień

od 1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj
8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199 zł/
os www.wczasy-senior.pl
(<http://www.wczasy-senior.pl>),
534 244 044

014223L01.B

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie
przeróbki adaptacja
pomieszczeń, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

027923L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01.A

USŁUGI RÓŻNE

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

027523L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatolo-
gia zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81

743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

042723L01.A

EXPRESS-DENT stomatolo-
gia zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

025823L01.B

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. **81
46 26 820**

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:
• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 15.00

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

GM-SN-1.7125.1.3.2023

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1, na stronie Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 31 marca 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-1.7125.1.3.2023), stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in736

TAXI 1-919-1-1
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TJ1895

EWINNER I I LIGA 15

Baraże znowu bliżej

Motor pokonał w sobotę Śląsk II Wrocław 3:0 i do strefy barażowej znowu traci tylko trzy punkty



FORTUNA I LIGA 14

Zmiany w Górniku

Lubelski Węgiel Bogdanka przejmie Górnika Łęczna. A piłkarze zielono-czarnych w sobotę wywalczyli trzy punkty w Opolu



FOT: ELBRUS STUDIO/AZS UMCS LUBLIN

Lublinianki znowu zagrają w finale!

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS w finale rozgrywek. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka w czwartym spotkaniu półfinałowym nie dały szans rywalkom z Gorzowa, wygrywając 65:51, a całą rywalizację 3:1

Kamil Koziol

Już po przedmeczowej rozgrzewce było wiadomo, że olbrzymim faworytem czwartkowego spotkania będą gospodynie. Dariusz Maciejewski, opiekun przyjezdnych, z powodów zdrowotnych nie mógł skorzystać z kwartetu swoich zagranicznych zawodniczek. Jedyną cudzoziemką w składzie gorzowianek była Lindsay Allen.

W tej sytuacji zachowanie zawodniczek Polskiej Strefy Inwestycji nie powinno dziwić. Od pierwszej akcji postawiły w defensywie strefę, a w ofensywie starały się maksymalnie zwalniać każdą akcję. W efekcie samo spotkanie nie było zbyt efektowne. Gospodynie jednak zrobiły co do nich należało i już w pierwszej

połowie zbudowały kilkunastopunktową przewagę. Po zmianie stron już tylko kontrolowały wynik i pewnie wygrały 65:51. – Nie będę oszukiwał, sytuacja zdrowotna gorzowianek mocno ułatwiła nam zadanie. Za tydzień czy dwa nikt jednak nie będzie pamiętał o okolicznościach tego spotkania. Liczyć się będzie tylko fakt, że to my dostaliśmy się do finału – powiedział Krzysztof Szewczyk.

Przećnięty poziom spotkania zupełnie nie przeszkadzał kibicom. Na trybunach hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli trwał istny karnawał, a wolnego krzesła praktycznie nie dało się znaleźć. I to właśnie fani są jednym z największych atutów lubelskiej ekipy. Hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli to miejsce absolutnie

magiczne, a atmosfera którą tworzą kibice zdarza się na meczach kobiecej koszykówki niezwykle rzadko. Warto wspomnieć, że Krzysztofowi Szewczykowi udało się stworzyć zespół, z którym utożsamiają się kibice. Miło było patrzeć, jak po ostatnim gwizdku szkoleniowiec rozmawiał z fanami, jak z dobrymi znajomymi. Takie zawodniczki jak Aleksandra Stanačev czy Natasha Mack są już traktowane przez fanów niemal jak rodowite lublinianki. One zresztą same dobrze się czują w naszym mieście i można je niejednokrotnie spotkać w lubelskich halach przy okazji różnych wydarzeń sportowych.

W decydującej o zlocie serii koszykarki z Lublina zmierzają z BC Polkowice. Ta rywalizacja również

będzie toczyć się do 3 zwycięstw, a rozpocznie się już 5 kwietnia. Pierwsze dwa spotkania zostaną rozegrane w Polkowicach, a dopiero później koszykarki przeniosą się do Lublina. Pierwszy raz w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zawodniczki pojawią się 11 kwietnia. Kolejna wizyta ma nastąpić dzień później. Aby jednak ona doszła do skutku, lublinianki muszą wygrać co najmniej jedno spotkanie.

Niekwestionowanymi faworytkami są polkowiczanki, które przecież w tym sezonie świetnie spisywały się w Eurolidze. Skład finału w poprzednim sezonie był taki sam. Wówczas rywalki rozstrzygnęły go w trzech spotkaniach. Teraz każdy inny wynik byłby olbrzymią sensacją. Na nią jednak liczą lubelscy kibice.

– Będziemy chcieli pokazać w finale, że znaleźliśmy się tam nieprzypadkowo, urwać jakieś mecze zespołowi z Polkowic, powalczyć o mistrzostwo Polski – zapowiada Krzysztof Szewczyk.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Polska Strefa Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 65:51 (23:11, 20:17, 14:14, 8:9)

Lublin: Taylor 18 (2x3), Mack 12, Trzeciak 10 (2x3), Ziętara 7, Stanačev 5 (1x3) **oraz** Zec 5 (1x3), Yurkevichus 4, Ziemborska 4, Zajac 0, Goszczyńska 0, Nassisi 0.

Gorzów Wielkopolski: Allen 15 (1x3), Duchnowska 11 (2x3), Keller 9 (1x3), Śmiełek 4, Michniewicz 0 **oraz** Bazan 9 (1x3), Steblecka 3 (1x3).

Sędziowali: Chrakowiecki, Czajka i Kamińska. **Widzów:** 900.

Stan rywalizacji: 3:1. **Awans:** Lublin.

Udany finisz

SKOKI NARCIARSKIE

Choć w piątek wiatr nie pozwolił najlepszym skoczkom świata latać w Planicy, to w sobotę i niedzielę kibice oglądali fantastyczne zawody w postaci dwóch konkursów indywidualnych i jednego drużynowego

Pierwsze zawody odbyły się nie tak jak planowano w piątek lecz w sobotni poranek. Organizatorzy zdecydowali, że będzie to konkurs składający się tylko z jednej serii. Najlepszy okazał się Stefan Kraft, który skoczył 239.5 metra. Drugie miejsce zajął Anze Lanisek – 236 metrów, a stawkę na podium uzupełnił Piotr Żyła (234 m). Po indywidualnej „rozgrzewce” odbył się konkurs drużynowy, który stał na bardzo wysokim poziomie. Zawodnicy oddawali fenomenalne skoki czym wprawiali w euforię kibiców. Ostatnią drużynówkę w sezonie 2022/2023 wygrali Austriacy. Podopieczni Andreasa Widhoelzla w ostatniej kolejce serii finałowej wyprzedzili głównych faworytów, Słoweńców. Trzecie miejsce zajęli Norwegowie. Polacy w składzie: Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Kamil Stoch i Żyła ukończyli rywalizację na czwartej pozycji. W niedzielę na skoczni w Planicy kibice oglądali już tylko 30 najlepszych zawodników tego sezonu Pucharu Świata, którzy zadbali o fenomenalny poziom konkursu zawody wygrał Timi Zajt (232.5 m, 234 m) wygrywając o 0.1 punktu z Anze Laniskiem (239.5 m, 242 m), a na trzecim miejscu stanął Kraft (238.5 m, 2235 m). Żyła był 14, Stoch 15, a Zniszczoł 17. Zwycięzcą klasyfikacji generalnej Pucharu Świata został Halvor Egner Granerud wyprzedzając Stefana Krafta i Lani-ska. Czwarte miejsce zajął Dawid Kubacki, który przez problemy rodzinne nie wziął udziału w kilku ostatnich konkursach w tym sezonie. Z kolei Mała Kryształowa Kula czyli trofeum za wygraną w klasyfikacji w lotach zdobył Kraft, a przy okazji dorzucił jeszcze wygraną w cyklu Planica 7. (B5)

Lubelski Węgiel Bogdanka przejmuję Górnika

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna czeka szereg zmian. Od 28 marca klub ma nowego prezesa, a niedługo ma zostać przejęty przez Lubelski Węgiel Bogdanka

BARTEK SURMAN

Przypomnijmy, że 28 marca z posadą prezesa Górnika pożegnał się Piotr Sadczuk, który na stanowisku trwał ponad cztery lata i w tym czasie klub awansował najpierw z drugiej ligi do Fortuna I Ligi, a następnie wywalczył po meczach barażowych promocję do PKO BP Ekstraklasy. Na najwyższym szczeblu zielono-czarni spędzili zaledwie rok i obecnie znów występują na poziomie Fortuna I Ligi. Po słabym początku sezonu Maciej Gostomski i spółka poprawili swoją lokatę i obecnie walczą o to, by znaleźć się w górnej połowie tabeli.

Wracając do zmian w zarządzie pierwszoligowca – Rada Nadzorcza Spółki Górnik Łęczna desygnowała na okres od dnia 28 marca 2023 roku do dnia 27 czerwca 2023 roku, do czasowego wykonywania czynności Prezesa Zarządu Spółki obecnego Przewodniczącego Rady Nadzorczej Adama Laszkowskiego. Jak się okazuje ta decyzja ma być zaczątkiem do kolejnych zmian w funkcjonowaniu klubu z Łęcznej.

Wedle informacji, jakie udało nam się uzyskać, Lubelski Węgiel Bogdanka planuje przejęcie stu procent udziałów w Górniku Łęczna S.A, a także Stowarzyszeniu GKS Górnik Łęczna (posiadającym sekcję piłki nożnej ko-



Po zmianie prezesa w Górniku Łęczna szykują się kolejne zmiany

FOT. DW

biet, a także tenisową i MMA). Dzięki temu połączeniu klub będzie mógł łatwiej pozyskiwać sponsorów i środki pieniężne niezbędne, na podnoszenie poziomu infrastruktury i poziomu sportowego. Jak udało nam się ustalić w najbliższych dniach ma zostać podpisany list intencji pomiędzy tymi trzema podmiotami.

Wszystkie te wydarzenia mają miejsce tuż przed jednym z najważ-

niejszych meczów w historii klubu z Łęcznej. Już w najbliższą środę zielono-czarni w ramach półfinału Fortuna Pucharu Polski gościć będą lidera PKO BP Ekstraklasy czyli Raków Częstochowa. Zwycięzca tego meczu zapewni sobie grę w finałowym starciu na PGE Stadionie Narodowym (drugą półfinałową parę tworzą KKS 1925 Kalisz i Legia Warszawa).

Trzecia wyjazdowa wygrana

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna wraca z Opola z kompletem punktów. Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota pokonali tamtejszą Odrę 1:0 i do arcyważnego meczu w Fortuna Pucharze Polski będą podchodzić w znakomitych nastrojach

Bartek Surman

W sierpniu Maciej Gostomski i spółka pokonali na swoim stadionie Odrę aż 3:0 i do Opola jechali z zamiarem dopisania kolejnego kompletu punktów przeciwko temu rywalowi. Na sobotnie spotkanie do drużyny wrócił Damian Gąska, który po wyleczeniu kontuzji znalazł się w kadrze meczowej i spotkanie rozpoczął na ławce rezerwowych. Mecz mógł lepiej zacząć się dla gospodarzy. W 12 minucie sędziowie analizowali sytuację

w polu karnym pod kątem potencjalnego rzutu karnego, ale ostatecznie nie zdecydowali się na wskazanie na 11 metr i do przerwy kibice nie oglądali bramek. Po zmianie stron na gola przyszło im poczekać do 79 minuty. Wówczas bramkarza Odry strzałem głową pokonał Dawid Tkacz. Po stracie bramki miejscowi dążyli do wyrównania, ale ich starania nie przyniosły skutku. Dodatkowo w doliczonym czasie gry drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartę, zobaczył Konrad Nowak i łącznianie

zdobyli bardzo ważne trzy punkty w kontekście walki o utrzymanie. Dzięki wygranej w Opolu piłkarze Górnika mają już siedem punktów przewagi nad strefą spadkową i teraz mogą w pełni skoncentrować się na kolejnym spotkaniu. W środę na własnym stadionie zielono-czarni zagrają o awans do finału Fortuna Pucharu Polski, a ich rywalem będzie Raków Częstochowa.

Odra Opole – Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Tkacz (79).

Odra: Haluch – Spychała (79 Szrek), Żemło (20 Kędziora), M. Kamiński, Pingot, Pikk – Mikinić (62 Nowak), W. Kamiński, Niziołek, Galan – Czaplinski (79 Makuszewski).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, de Amo, Dziwniel – Kozak, Kryeziu, Łychowydło (46 Pawlik), Szramowski (62 Tkacz), Krykun (70 Gąska) – Podliński (86 Sobol).

Żółte kartki: Mikinić, Spychała, Czaplinski, Nowak, Szrek – de Amo, Sobol, Biernat.

Czerwona kartka: Konrad Nowak (90 min, Odra, za drugą żółtą).

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

FORTUNA I LIGA

Odra Opole – Górnik Łęczna 0:1 ● Arka Gdynia – GKS Katowice 2:2 ● Sandecja Nowy Sącz – Skra Częstochowa 1:2 ● Wisła Kraków – Chrobry Głogów 4:1 ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Ruch Chorzów 2:1 ● ŁKS Łódź – Chojniczanka Chojnice 2:1 ● Zagłębie Sosnowiec – Puszcza Niepołomice 1:1 ● Podbeskidzie – Stal Rzeszów zakończył się po zamknięciu wydania ● Resovia – GKS Tychy dzisiaj o 18.

1. ŁKS	25	51	46-26
2. Ruch	25	46	35-24
3. Wisła	25	45	43-27
4. Bruk-Bet	24	43	38-26
5. Puszcza	24	40	34-26
6. Arka	25	39	44-33
7. Podbeskidzie	24	36	35-28
8. Chrobry	25	35	38-45
9. Stal	24	33	38-33
10. Katowice	25	31	28-29
11. Górnik	25	30	31-32
12. Tychy	24	27	37-38
13. Resovia	24	27	25-37
14. Zagłębie	25	27	26-33
15. Skra	25	24	15-36
16. Odra	25	23	29-41
17. Sandecja	25	22	24-38
18. Chojniczanka	25	20	26-40

6-11 kwietnia: Górnik – ŁKS ● Chojniczanka – Bruk-Bet ● Ruch – Podbeskidzie ● Stal – Zagłębie ● Puszcza – Wisła ● Chrobry – Sandecja ● Skra – Resovia ● Tychy – Arka ● Katowice – Odra.

PKO BP EKSTRAKLASA

Zagłębie Lubin – Warta Poznań 0:0 ● Korona Kielce – Miedź Legnica 1:0 ● Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 0:0 ● Legia Warszawa – Raków Częstochowa 3:1 ● Piast Gliwice – Górnik Zabrze 1:0 ● Wisła Płock – Radomiak 1:1 ● Cracovia – Widzew Łódź 1:1 ● Lech Poznań – Pogoń Szczecin 2:2 ● Stal Mielec – Jagiellonia dzisiaj o 19.

1. Raków	26	61	52-19
2. Legia	26	55	42-27
3. Lech	26	44	36-25
4. Pogoń	26	41	39-37
5. Warta	26	38	30-23
6. Widzew	26	38	32-29
7. Cracovia	26	35	29-25
8. Piast	26	33	28-27
9. Wisła	26	33	35-35
10. Radomiak	26	33	27-30
11. Zagłębie	26	31	24-36
12. Śląsk	26	31	25-34
13. Stal	25	30	27-31
14. Korona	26	30	28-37
15. Jagiellonia	25	29	35-34
16. Górnik	26	28	32-39
17. Lechia	26	26	25-42
18. Miedź	26	19	25-41

6-10 kwietnia: Górnik – Korona ● Jagiellonia – Lechia ● Lech – Warta ● Miedź – Legia ● Pogoń – Cracovia ● Radomiak – Raków ● Śląsk – Piast ● Widzew – Stal ● Wisła – Zagłębie.

GRANIE
1/2 FINAŁU

SK 05 / 04
20:30

KUP BILET
bilety.gornik.leczna.pl

BOGDANKA

EWINNER II LIGA

Pogoń Siedlce – GKS Jastrzębie 1:1 (Bujalski 72 – Kamiński 45) • **KKS 1925 Kalisz – Stomil Olsztyn 2:2** (Gordillo 10-z karnego, Wysockiński 79 – Kurbiel 20-z karnego, Gawlik 73-samobójcza) • **Motor Lublin – Śląsk II Wrocław 3:0** (Welniak 10, 39, R. Król 44-z karnego) • **Górnik Polkowice – Znicz Pruszków 1:2** (Juchymowycz 47-samobójcza – Barnowski 41, Wingralek 44) • **Olimpia Elbląg – Lech II Poznań 0:1** (Wilak 1) • **Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 4:1** (Mruk 24, Handzlik 33, Tymosiak 45, Assinor 90 – Kołtański 88) • **Polonia Warszawa – Hutnik Kraków 1:0** (Bajdur 40) • **Zagłębie II Lubin – Siarka Tarnobrzeg 2:1** (Adamski 32, 85 – Bierzało 68) • **Kotwica Kołobrzeg – Radunia Stężyca 1:2** (Soljić 68 – Soares 58, Kuzimski 74).

1. Polonia	25	45	40-26
2. Kotwica	25	45	37-25
3. Znicz	25	44	38-29
4. KKS	24	43	47-30
5. Olimpia	25	41	34-24
6. Stomil	25	41	37-27
7. Wisła	25	38	42-33
8. Motor	25	37	36-31
9. Lech II	24	33	33-36
10. Radunia	25	32	39-43
11. Jastrzębie	25	31	29-35
12. Pogoń	24	30	30-33
13. Hutnik	25	27	34-43
14. Garbarnia	24	26	43-48
15. Zagłębie II	25	26	34-57
16. Górnik	24	25	31-37
17. Siarka	25	22	28-43
18. Śląsk II	24	21	30-42

6 kwietnia: GKS Jastrzębie – Kotwica. **8 kwietnia:** Radunia – Zagłębie II • Siarka – Polonia • Hutnik – Garbarnia • Wisła – Olimpia (godz. 15) • Lech II – Górnik • Znicz – Motor (sobota, godz. 14.45) • Śląsk II – KKS • Stomil – Pogoń.

Wystarczyło 45 minut i po meczu

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru w sobotę zrobili swoje. Podopieczni Goncalo Feio zgodnie z planem pokonali u siebie rezerwy Śląska Wrocław 3:0. Mecz był rozstrzygnięty już po pierwszej połowie, w której gospodarze zaaplikowali rywalom wszystkie gole

Łukasz Gładysiewicz

Goście mimo wysokiej porażki pokazali się jednak na Arenie z dobrej strony. W pierwszej połowie byli częściej przy piłce, potrafili skonstruować kilka ciekawych akcji i mieli swoje sytuacje. Zabrakło jednak wykończenia.

Już w drugiej minucie, to ekipa z Wrocławia miała naprawdę nieźłą szansę. Łukasz Gerstenstein dostał piłkę w szesnastkę, ale wyraźnie się „podpalił” i od razu oddał strzał, który zablokował Jakub Staszak. W ósmej minucie Bartosz Zbiciak zgrał futbolówkę głową do Kacpra Welniaka, ale napastnik Motoru skiksował. 120 sekund później spisał się zdecydowanie lepiej. Po akcji lewym skrzydłem najpierw Rafał Król podał do Filipa Lubreckiego, a ten wyłożył Welniakowi piłkę, jak na tacy i wystarczyło tylko czubkiem buta skierować ją do siatki na 1:0.

Później swoje szanse miał Śląsk, ale czujny był w bramce Łukasz Budzilek, który dwukrotnie odbijał uderzenia rywali. W końcówce pierwszej połowy znowu dał o sobie znać duet, który wypracował pierwszą bramkę. Pressing Motoru zakończył się przechwytem, Lubrecki asystował, a Welniak z bliska trafił na 2:0.



Motor już do przerwy zaaplikował rywalom trzy gole, ale młodzież z Wrocławia wcale nie zagrała złego spotkania

FOT. WS

Goście mogli wrócić do gry, bo po złym wyprowadzeniu piłki przez Budzilkę Dawid Matuszew-

ski znalazł się w dobrej sytuacji. Mógł też dogrywać, do lepiej ustawionego kolegi. Zdecydował

się jednak na strzał, który okazał się niecelny. Błyskawicznie akcja przeniosła się pod drugą bramkę, gdzie pecha miał Michał Szmigiel. Przy przyjęciu piłki w swojej szesnastce zagrał ręką i nie było zmiłuj – sędzia podyktował rzut karny. Na gola zamienił go Rafał Król i było po zawodach.

Wydarzeniem drugiej połowy były... serpentyny rzucone przez kibiców gospodarzy. Piłkarze trenera Feio nie forsowali już tempa i dowieźli korzystny wynik do końcowego gwizdka. A skoro rywale walczący o baraże znowu pogubili punkty, to pierwsza szóstka ponownie jest odrobinę bliżej – obecnie Motor traci do Stomilu Olsztyn cztery punkty.

Motor Lublin – Śląsk II Wrocław 3:0 (3:0)

Bramki: Welniak (10, 39), R. Król (44-z karnego).

Motor: Budzilek – Wójcik, Zbiciak, Najemski, Staszak, Lubrecki (84 Kosior), Gąsior (72 Reiman), Wojtkowski (60 Rybicki), R. Król (85 Złomańczuk), Ceglarsz (72 M. Król), Welniak.

Śląsk II: Mielcarz – Gerstenstein (75 Lizakowski), Pawelec, Caliński, Wypart, Szmigiel, Kroc (75 Lisowski), Młynarczyk, Jezierski (89 Maszkowski), Matuszewski (75 Kurowski), Bałdyga (89 Kurowski).

Żółte kartki: Młynarczyk, Caliński, Wypart (Śląsk II).

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Widzów:** 3390.

ZDANIEM TRENERÓW

Krzysztof Wołczek (Śląsk II Wrocław)

– Przegrywamy 0:3 i oddajemy rywalowi trzy bramki, wszystkie po błędach indywidualnych. Poza tym gdyby nie te błędy, to powiedziałbym, że graliśmy dobry mecz i to w każdej fazie gry. Byliśmy dobrze przygotowani, bo mieliśmy dwa tygodnie, a do tego nie było tygodników z pierwszego zespołu. Pod względem taktycznym byliśmy przygotowani do tego spotkania, zaangażowanie zawodników i realizacja założeń – z tego jestem zadowolony. Nie jestem jednak zadowolony z wyniku, który wskazuje na dużą przewagę rywala, a Motor wykorzystał po prostu nasze błędy. Jedyne aspekty, w którym mogło być lepiej, to finalizacja, czyli wypełnienie pola karnego, dążenie do tego, żeby akcję zakończyć. Nie przestraszyli-

śmy się dobrego przeciwnika, który zrobił ogromny progres. Mimo to byliśmy w stanie zniwelować wiele aspektów rywala, gratuluję wykorzystania błędów i zwycięstwa.

Goncalo Feio (Motor Lublin)

– To był trudny mecz, jak zapowiadałem. Dlaczego? Bo piłka nożna jest grą zespołową, które grają piłką. Kiedy mierzysz się z drużyną potrafiącą dobrze nią operować, to utrudnia kontrolę nad meczem. Taki jest właśnie Śląsk II. Dobrze wyszkoleni zawodnicy i zespół, który ma dobrą kontrolę nad piłką, dzięki temu zmuszali nas do ciężkiej pracy. Wygraliśmy, bo byliśmy przygotowani do tej ciężkiej pracy, byliśmy nieustępliwi w naszym pressingu. Byliśmy konsekwentni, a to skutkowało odbiorami, które dały nam dwie bramki. Były momenty bardzo dobrej gry. Rozwój

drużyny jest na tyle stabilny, że poniżej pewnego poziomu nie schodzimy. Druga połowa? Wiem, że chciało się więcej bramek i składnych akcji, ale dobrze zarządzaliśmy meczem. Moglibyśmy coś więcej zrobić, ale przeciwnik stwarzał jednak ciężkie warunki i też dobrze operował piłką. Zmuszał nas, zwłaszcza w końcówce do bronienia nisko, co robiliśmy w moim odczuciu dobrze. Cieszą trzy bramki i czyste konto, a także debiut Marcela Złomańczuka. Wychowanek Motoru, któremu gratuluje, bo swoją ciężką pracą do tego doprowadził. Gratuluję też sztabowi i całej drużynie, którzy stwarzają dobre warunki młodzieży, żeby się rozwijać. Cieszy 250 mecz naszego kapitana, a także reakcja piłkarzy, którzy nie grali i konsekwentnie pracują. Zawsze są gotowi, żeby wejść do składu. Mamy drużynę przez duże D.

(LUKISZ)

Teraz Pruszków

EWINNER II LIGA W następnej kolejce piłkarzy Motoru czeka kolejne, trudne spotkanie wyjazdowe. Tym razem żółto-biało-niebiescy zmierzą się w Pruszkowie ze Zniczem (sobota, godz. 14.45)

Znich na wiosnę na drugi najlepszy zespół w lidze po... Motorze. Obie drużyny zbierały po 15 punktów, a podopieczni Goncalo Feio mają minimalnie korzystniejszy bilans bramkowy: 14-5 przy 14-6 rywali. W Pruszkowie występują oczywiście także: Maciej Firlej i Paweł Moskwik. Ten pierwszy z dorobkiem 17 goli jest zresztą ciągle najsilniejszym zawodnikiem eWinne II ligi.

Przeciwko Śląskowi Wrocław na murawie nie pojawili się: Jakub Lis oraz Piotr Kusiński. Trener Feio po sobotnim meczu zdradził, że to właśnie tych graczy dotyczyły kontuzje, o których szkoleniowiec mówił na przedmeczowej konferencji prasowej. Lis ma lekko złamany palec u nogi, a z urazem zmagają się również Kusiński. – Trafiło na szczęście na dwóch tytanów pracy, którzy naprawdę robią wszystko, żeby

szybko wrócić do gry i wierzę, że już za tydzień obaj będą do mojej dyspozycji – przyznaje opiekun ekipy z Lublina.

Ostatecznie przeciwko Śląskowi II nie zagrał również Sebastian Rudol. To pierwszy raz odkąd jestem w klubie, kiedy „Rudi” nie pojawił się na boisku. To wyjątkowy profesjonalista. To człowiek, który dobro drużyny zawsze stawia na pierwszym miejscu. Ze względu na przeciwnika uznałem, że charakterystyki innych zawodników bardziej pasowały i wybrałem innych piłkarzy. Teraz będzie już nowe rozdanie, myślimy o Zniczu, to będzie zupełnie inny mecz, drużyna grająca 3-5-2, bardzo dużo osób zaangażowanych w ofensywę, dużo dośrodkowań i gra bezpośrednia. To może skutkować innym składem Motoru, bo na każdą pozycję mam różnych zawodników i mogę tym zarządzać – przekonuje Portugalczyk.

(LUKISZ)

OPINIE PO MECZU

Łukasz Mierzejewski
(Avia Świdnik)

– Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich wyrównaliśmy, a także przebieg spotkania, na pewno trzeba szanować ten punkt. Szczególnie mówiąc w pierwszej połowie to my jako pierwsi mieliśmy jednak dogodną okazję na gola. Dobrze zachował się bramkarz Podlasia. Uczulaliśmy chłopaków, że gospodarze będą groźni z kontry i mogliśmy przerwać akcję bramkową na środku boiska, ale tego nie zrobiliśmy. W drugiej połowie przez 10 minut mieliśmy problemy, ale później znowu dominowaliśmy. Rywale ustawili się jednak w niskiej obronie i ciężko było się przedostać. W końcówce wyrównaliśmy z karnego i była szansa na drugą bramkę, ale znowu swoje zrobił bramkarz. Mimo że znowu nie udało nam się wywalczyć kompletu punktów, to nadal wierzę w tym chłopaków i naszą drużynę. Na jesieni byliśmy bardziej skuteczni, teraz mamy trochę mniej sytuacji i strzelamy mniej goli. Nawet w poprzednich meczach okazji było więcej. Liczy się jednak to, co w sieci, my pod bramką przeciwników jesteśmy za mało konkretni.

Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska)

– Na pewno jest niedosyt, bo prowadziliśmy i mieliśmy dobrą okazję, żeby jeszcze przed przerwą podwyższyć na 2:0. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że Avia po голу na 1:1 również miała dobrą sytuację, żeby przechrzlić szalę na swoją korzyść. Dlatego szanujemy ten remis, bo wywalczyliśmy punkt z naprawdę dobrym zespołem. Wiedzieliśmy, że przeciwnik ma dużo jakości i potrafi tworzyć przewagę, dlatego cofnęliśmy się niżej. Świdniczanin mieli piłkę, ale nie przekładało się to na konkretne sytuacje w naszym polu karnym.

(LUKISZ)

Łukasz Gładysiewicz

Od pierwszej go gwizdka gospodarze oddali piłkę rywalom i czekali na okazji do kontr. Żółto-niebiescy mieli swoją szansę, ale po „główce” Mateusza Kompanickiego świetnie spisał się bramkarz białozielonych. A w 23 minucie, to drużyna Artura Renkowskiego otworzyła wynik. Avia mogła przerwać akcję Wiktora Niewiarowskiego na środku boiska, ale tego nie zrobiła. Zawodnik pozyskany w zimie z Polonii Warszawa zagrał do Damiana Lepiarza, a ten w sytuacji sam na sam pokonał Dawida Rosiaka. A przy okazji zdobył swoją trzecią bramkę w dwóch ostatnich meczach.

Miejscowi mogli i powinni pójść za ciosem. Niewiarowski praktycznie od połowy boiska biegł sam na bramkarza rywali, pojedynek z golkeeperem jednak przegrał. Efekt? Do przerwy było „tylko” 1:0. W drugiej połowie lepiej zaczęli białaczanie, ale po 10 minutach znowu zaczęła dominować ekipa ze Świdnika. Podopieczni



Obie drużyny mogły wygrać derby, ale ostatecznie Podlasie i Avia podzieliły się punktami

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

Łukasza Mierzejewskiego byli przy piłce, ale bili głową w mur i mieli wielki problem, żeby przedrzeć się przez defensywę przeciwnika.

W końcówce „Mierzej” posłał do ataku obrońcę – Rafała Kursę. I to na pewno była dobra decyzja, bo to właśnie Kursa wywalczył w końcówce

rzut karny, a na gola zamienił go Paweł Uliczny. W końcówce żółto-niebiescy mogli zadać drugi cios. Po rzucie wolnym Tomasz Midziński strzelił głową i wydawało się, że zmyślny rykoszetem Rafał Misztal będzie musiał sięgnąć do siatki. Doświadczony golkeeper rzucił się w drugą stronę

niżej leciała piłka, ale zdążył zareagować i odbić futbolówkę. A przy okazji uratował swojej drużynie cenny punkt. Świdniczanin na wiosnę nadal mają na koncie tylko jedno zwycięstwo, zresztą po walkowerze za mecz z ŁKS Łagów. Na pierwszy triumf na boisku muszą jeszcze poczekać.

Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 1:1 (1:0)**Bramki:** Lepiarz (23) – Uliczny (85).**Podlasie:** Misztal – Kot, Kozłowski, Arak, Salak, Pigiel, Podstolak, Kurowski (88 Szatała), Kosieradzki (60 Balicki), Niewiarowski 88 (Nojszewski), Lepiarz.**Avia:** Rosiak – Mykityn, Kurs, Miedzierski, Drozd (46 Poleszak), Kalinowski, Mydlarz, Popiołek (46 Uliczny), Maluga (63 Wdowiak), Rak (63 Kunca), Kompanicki (46 Zajęc).

Nokaut już do przerwy

EWINNER II LIGA Nie tak mecz z walczącą o utrzymanie Garbarnią Kraków wyobrażali sobie kibice z Puław. Wisła Grupa Azoty przegrała na boisku rywala aż 1:4

Fortuna nie sprzyjała gościom w pierwszej połowie. Wracający do składu Bojan Gvozdenović szybko doznał kontuzji i już w 10 minutie trener Mariusz Pawlak musiał dokonać pierwszej zmiany.

Kwadrans później było 1:0 po akcji, w której przypadek gonił przypadek. Miejscowi źle zagraли z rzutu wolnego z prawego skrzydła, a mimo to piłka po ziemi jakiś cudem przeszła pod bramkę, tam trochę się poodbijała aż w końcu dopadł do niej Bartłomiej Mruk i uderzył do siatki na 1:0.

W 33 minucie sytuacja gości zrobiła się jeszcze

trudniejsza. Wisła straciła piłkę blisko swojej szesnastki, na prawym skrzydle. Wygrana „przebitka” otworzyła szansę na strzał Konrada Handzlika w krótki róg i Piotr Zieliński, który chyba mógł zachować się lepiej musiał po raz drugi sięgnąć do siatki.

W doliczonym czasie gry pierwszej odsłony ekipy z Puław dobił Tomasz Tymosiak. Były zawodnik: Motoru, Górnik Łęczna, a ostatnio Lublinianki świetnie złożył się do strzału i efektownymi „nożycami” ustalił rezultat do przerwy na 3:0. A to oznaczało tak naprawdę, że jest po zawodach.

Duma Powiśla szybko po przerwie mogła przegrywać jeszcze wyżej, ale Patryk Mularczyk przymierzył w słupkę. Później wydawało się, że w polu karnym faulowany był Kamil Kargulewicz jednak sędzia nie dopatrzył się przewinienia. Tuż nad bramką uderzył Adrian Paluchowski, a po próbie Mateusza Klichowicza Mruk wybił piłkę tuż przed linią bramkową. W 88 minucie na otarcie łez po akcji: Krystiana Putona i Paluchowskiego ładnie przymierzył Damian Kołtański. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. Przemysław Skąlecki niby pilnował, gdzie za jego plecami znajduje się Mark Assinor,

ale zawodnik z Ghany i tak zdołał uciec rywalowi, a po chwili z bliska ustalił rezultat meczu na 4:1.

(LUKISZ)

Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 4:1 (3:0)**Bramki:** Mruk (24), Handzlik (33), Tymosiak (45), Assinor (90) – Kołtański (88).**Garbarnia:** Dziekoński – Warczak, Nakrosius, Mruk, Polak (76 Bartków), Marszałik (65 Słomka), Mularczyk (83 Nowak), Tymosiak, Handzlik (76 Dziedzic), Assinor, Żak (83 Purcha).**Wisła:** Zieliński – Cheba (75 Czajkowski), Gvozdenović (10 Puton), Majewski, Bernard – Banach (46 Kołtański), Skąlecki, Ryszka, Janicki (46 Kargulewicz), Klichowicz (83 Kaczmarek), Paluchowski.**Żółte kartki:** Mruk, Dziedzic – Skąlecki, Paluchowski.**Sędziował:** Paweł Dziopak (Tychy).

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Trzeba ten mecz podzielić na dwie rzeczy, nie dwie połowy. Pierwsza podstawa: za dwa dni, pracuję w Wiśle trzy lata i pięć miesięcy i 35 minut, od 10 do zakończenia pierwszej połowy nie pamiętam, żebyśmy zagraли tak źle. To było najgorsze 35 minut. Przeciwnik nie zaprezentował się dobrze, tylko to my zagraли bardzo źle. Podejmowaliśmy złe decyzje, zabrakło nie wiem czy mentalności czy charakteru piłkarskiego. Po 10 minutach wydawało się, że będziemy rządzić na boisku. Tak nie jest w piłce, to niektórych moich zawodników zgubiło. Nie mówię, że wszystkich, ale niektórych na pewno. Jestem bardzo zły i rozczarowany. Chciałbym też przeprosić tych kibiców, którzy oglądali

zwłaszcza te 35 minut tego spotkania. Zrobię wszystko, żeby takiej sytuacji więcej nie było. Mam już pewne wnioski, też zaczynam od siebie i biorę porażkę na siebie. Oddaliśmy jednak te punkty za darmo rywalowi.

Maciej Musiał (Garbarnia Kraków)

– Najważniejsze jest dla nas to, że wygraliśmy. To nie było piękne widowisko, ale trochę się działo. Gra nie była tak uporządkowana, jakbym sobie życzył, ale poszliśmy w pragmatyzm, bo sytuacja w tabeli jest taka, a nie inna. Musieliśmy uprościć nasze środki, organizacja w defensywie była fajna, a wynik też jest zadowalający. W drugiej połowie zagraлиśmy na utrzymanie rezultatu, cel uświęca jednak środki i musieliśmy tak zagrać. Najważniejsze są trzy punkty, bardzo ważne dla nas.

Lotto (01.04)

4, 9, 21, 29, 43, 46.

Lotto Plus (01.04)

15, 18, 30, 41, 47, 49.

Mini Lotto (01.04)

7, 28, 29, 32, 41.

Mini Lotto (31.03)

1, 13, 16, 20, 22.

Mini Lotto (30.03)

4, 20, 22, 24, 25.

Ekstra Pensja (01.04)

13, 23, 24, 26, 30, 1.

Ekstra Pensja (31.03)

11, 13, 29, 31, 32, 3.

Ekstra Pensja (30.03)

3, 7, 16, 22, 28, 4.

Ekstra Premia (01.04)

15, 18, 25, 29, 34, 1.

Ekstra Premia (31.03)

13, 29, 30, 31, 34, 2.

Ekstra Premia (30.03)

4, 11, 13, 19, 26, 2.

Multi Multi (02.04) 14

3, 6, 13, 18, 20, 25, 31, 32, 35, 39, 40, 43, 54, 57, 58, 62, 63, 64, 68, 69. Plus 13.

Multi Multi (01.04) 22

1, 5, 9, 11, 12, 15, 19, 25, 28, 32, 35, 41, 49, 55, 57, 64, 69, 72, 77, 80. Plus 69.

Multi Multi (01.04) 14

1, 9, 14, 23, 24, 26, 33, 36, 37, 39, 40, 46, 49, 53, 55, 66, 71, 75, 76, 77. Plus 23.

Multi Multi (31.03) 22

2, 6, 10, 13, 14, 17, 24, 37, 39, 43, 48, 53, 54, 55, 56, 59, 65, 73, 75, 76. Plus 37.

Multi Multi (31.03) 14

2, 4, 6, 10, 17, 23, 24, 26, 30, 44, 45, 50, 53, 58, 61, 66, 75, 78, 79, 80. Plus 50.

Multi Multi (30.03) 22

3, 5, 6, 10, 24, 29, 31, 36, 38, 40, 49, 55, 56, 60, 62, 67, 71, 72, 73, 79. Plus 62.

Eurojackpot (31.03)

10, 11, 31, 37, 44, 5, 12.

Kaskada (02.04) 14

4, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 21, 23, 24.

Kaskada (01.04) 22

1, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 19, 23.

Kaskada (01.04) 14

1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12, 13, 18, 23, 24.

Kaskada (31.03) 22

1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 18, 22, 23.

Kaskada (31.03) 14

1, 3, 6, 9, 10, 14, 15, 17, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (30.03) 22

1, 3, 4, 8, 9, 10, 11, 15, 17, 20, 21, 24.

Niespodziewany powrót i pierwszy punkt

PIŁKARSKA III LIGA Jest pierwszy punkt młodych piłkarzy Lublinianki. Niespodziewanie drużyna Radosława Adamczyka urwała „oczko” Chełmiance. Goście przeważali, mieli swoje szanse, ale dowodzona przez Tomasza Brzyskiego defensywa nie „pękła” ani razu. Efekt? Bezbramkowy remis i dużego kalibru niespodzianka

Łukasz Gładysiewicz

W podstawowym składzie gospodarzy pojawił się Brzyski, który wystąpił w podwójnej roli. Był nie tylko stoperem na boisku, ale i suflerem, bo ciągle podpowiadał swoim kolegom. I do przerwy piłkarze Artura Bożyka wielkich sytuacji nie mieli. Kilka stałych fragmentów gry i dobrze zapowiadające się akcje jednak bez konkretów. Gospodarze, jak zwykle w tej rundzie grali bardzo ambitnie, za dwóch walczył też „Brzytwa”. Dzięki temu do przerwy było po zero.

Drużyna gości rozpoczęła się pechowo dla Brzyskiego, który po starciu w powietrzu rozbił głowę i musiał opuścić boisko. Później mieliśmy kolejną przerwę, ze względu na uraz bramkarza – Kamila Błażuckiego.

Od razu po przerwie przyjezdni dokonali trzech zmian i na pewno byli groźniejsi. Po godzinie gry Lublinianka miała sporo szczęścia. Olek Marchuk w dobrej sytuacji uderzył na bramkę, ale to uderzenie zablokował Maciej Misiurek. Niedługo później biało-zieloni ładnie wyszli prawą stroną, spod pressingu rywali, a w dogodnej sytuacji znowu znalazł się Marchuk. Ukraińiec tym razem uderzył prosto w bramkarza.

Drużyna gości toczyła się głównie na połowie ekipy z Wieniawy, ale brakowało „setek”. Taka sytuacja, a może jeszcze lepsza pojawiła się w 88 minucie, kiedy Adam Nowak z bliskiej odległości mógł uderzyć do pustej bramki, ale przymierzył w poprzeczkę. Sędzia do regulaminowego czasu gry dorzucił 10 minut jednak Chełmianka nie była już w stanie przechylić szali



Tomasz Brzyski świetnie kierował defensywą Lublinianki, ale młodzież w drugiej połowie dała radę także bez „Brzytwy”

FOT. DW

na swoją korzyść. I na pewno goście nie będą zadowoleni z tego występu. A bardzo ambitna młodzież Lublinianki dostała nagrodę, za grę na 120 procent.

Lublinianka – Chełmianka 0:0

Lublinianka: Błażucki – Misiurek, Płocki, Brzyski (54 Drag), Szczepaniak, Wdowicz (86 Choina), Kołacz, Malec,

Knapp (70 Matyjaszczyk), Flis (46 Górecki), Mazur (54 Skrzyński).

Chełmianka: Ciołek – Bobrov, Zbiciak (46 Kotko), Futa, Szczodry (46 Myśliwiecki, 63 Perdun), Bednara, Marchuk, Czułowski (46 Knap), Szwed, Nowak, Mroczek.

Żółte kartki: Mazur, Kołacz, Płocki, Misiurek, Górecki – Bobrov, Perdun, Nowak.

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

Kiepska passa trwa

PIŁKARSKA III LIGA Jak nie idzie, to nie idzie. Orleńta Spomlek przegrały w sobotę czwarty mecz z rzędu. Tym razem drużyna Mikołaja Raczynskiego musiała uznać wyższość Wisłoki Dębica, po porażce 1:2

Szkoleniowiec biało-zielonych ma na wiosnę spory ból głowy, jeżeli chodzi o skład swojego zespołu. Po zimowych ubytkach, każda kontuzja oznacza kłopoty. A tak się składa, że urazy leczą obecnie: Karol Rycaj i Pavel Chaliadka, a do zdrowia powoli wraca Przemysław Koszel. Na dodatek, z powodu choroby w sobotę nie mógł zagrać Arkadiusz Maj. A to oznaczało, że trener Raczynski w „podstawie” wystawił aż sześciu młodzieżowców. To na pewno poprawi szanse biało-zielonych w walce o premię z Pro Junior System,

ale nie przyniosło w weekend punktów do tabeli. Gospodarze liczyli na przełamanie po trzech porażkach z rzędu. Niestety, szybko było jasne, że będą z tym duże kłopoty. Już w ósmej minucie Damian Łanucha trafił na 0:1, bezpośrednio z rzutu wolnego, z około 20 metrów. Orleńta błyskawicznie odpowiedziała, także po stałym fragmencie. W pole karne dośrodkował Patryk Szymala, a Gabor Żukowski głową doprowadził do wyrównania. W kolejnych fragmentach wynik długo nie ulegał zmianie. W końcówce

pierwszej połowy Wisłoka ponownie wyszła na prowadzenie, tym razem po skutecznie wykonanym przez Błażeja Radwanka rzucie karnym. W drugiej połowie dominowali miejscowi, ale nie potrafili po raz drugi doprowadzić do remisu. W ekipie z Radzyna Podlaskiego zadebiutował także nowy napastnik – Kamil Walków, który w piątek został zgłoszony do rozgrywek. Były zawodnik Pogoni Siedlce długo leczył kontuzję i na pewno będzie potrzebował czasu, żeby pomóc kolegom.

(LUKISZ)

Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski – Wisłoka Dębica 1:2 (1:2)

Bramki: Żukowski (10) – Łanucha (8), Radwanek (43-z karnego).

Orleńta: Kołotyło – Żukowski, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Zmorzyński (67 Tafaara Madembo), Rogulski, Kobiałka, Szczygieł (76 Korolczuk), Skrzyński (62 Walków), Kuźma.

Wisłoka: Raciniwski – Priest-Tyson, Bogacz, Boksiński, Kardyś, Łanucha (80 Siedlecki), Maik (61 Iwanicki), Rębisz, Smoleń (61 Żmuda), Radwanek, Siedlik (75 Stańczyk).

Żółte kartki: Skrzyński – Boksiński, Kardyś, Rębisz.

Sędziował: Damian Szczytniewski (Płock).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Cracovia II – Unia Tarnów 3:0 (Budziński 30, Strózik 42-z karnego, Ogorzały 83) • Lublinianka Lublin – Chełmianka Chełm 0:0 • Stal Stalowa Wola – Wieczysta Kraków 1:1 (Pikuła 37 – Hebel 90+5) • Orleńta Radzyna Podlaski – Wisłoka Dębica 1:2 (Żukowski 10 – Łanucha 8, Radwanek 43-z karnego) • Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 1:1 (Lepiarz 23 – Uliczny 85-z karnego) • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Czarni Połaniec 3:0 (Janaśzek 2-z karnego, 16, Meżyk 58) • ŁKS Łągow – Podhale Nowy Targ 0:3 walkower • Wisła Sandomierz – KS Wiązownica 0:1 (Mianowany 47) • Sokół Sieniawa – Korona II Kielce 2:1.

1. Wieczysta	22	44	46-22
2. Stal	22	43	37-22
3. Cracovia II	22	42	55-25
4. Avia	22	41	32-15
5. KSZO	22	35	36-23
6. Orleńta	22	35	32-30
7. Podlasie	22	30	29-28
8. Wisłoka	22	30	34-32
9. Sokół	22	30	36-45
10. Czarni	22	28	27-37
11. Korona II	22	27	37-28
12. Chełmianka	22	27	32-30
13. Podhale	22	26	27-32
14. Unia	22	26	27-49
15. Wiązownica	22	20	26-44
16. Lublinianka	22	17	29-49
17. Wisła	22	15	22-53
18. ŁKS	22	37	27-27

ŁKS Łągow wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

6 kwietnia: Cracovia II – Chełmianka Chełm • Unia – KS Wiązownica. **7-8 kwietnia:** Podhale – KSZO • Czarni – Podlasie • Avia – Sokół • Korona II – Orleńta • Wisłoka – Stal • Wieczysta – Lublinianka.

NOWY NAPASTNIK

Orleńta Spomlek jednak zdecydowały się na pozyskanie jeszcze jednego zawodnika. Umowę z biało-zielonymi podpisał w piątek doświadczony Kamil Walków. 29-letni napastnik ma wzmocnić rywalizację w linii ataku, bo trener Mikołaj Raczynski, na „dziewiątkę” do dyspozycji ma tak naprawdę jedynie Arkadiusza Maję. Walków ma na koncie 93 występy na drugoligowych boiskach, a także 16 goli i dziewięć asyst. A do tego 66 gier w III lidze i 22 gole oraz dziewięć asyst. Najlepsze liczby zanotował przy okazji rozgrywek 2017/2018, kiedy dla trześcioligowego Świt Skolwin zaliczył 13 trafień i dziewięć asyst. W poprzednim sezonie dla tego samego klubu rozegrał... 37 minut, a później z powodu kontuzji długo pauzował.

Walczyli w dziewiątkę

Orlęta Łuków od 30 minuty grały w... dziewięciu przeciwko 11 piłkarzom Lewartu Lubartów. Mimo to podopieczni Macieja Sygi w 55 minucie niespodziewanie wyrównali na 1:1 po голу Patryka Kierepki. Minęło jednak kilkadziesiąt sekund, a na 1:2 trafił Łukasz Najda. I ostatecznie takim wynikiem zakończyło się spotkanie. W najlepszej sytuacji, jeżeli chodzi o uniknięcie spadku jest Powiślak. Drużyna Radosława Muszyńskiego pokonała Opolanina 1:0 i ma na koncie 25 punktów, sześć więcej od drugiego w grupie spadkowej Górnika II.

WYNIKI 18. KOLEJKI

Świdniczanka Świdnik – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (Pielach 55, Skoczylas 74, Kotowicz 85) ● Orlęta Łuków – Lewart Lubartów 1:2 (Kierepka 55 – Aftyka 31, Najda 56) ● Stal Poniatowa – Górnik II Łęczna 1:1 (Baran 88 – Żabiński 56) ● Powiślak Końskowola – Opolanin 1:0 (Milcz 31) ● Motor II Lublin – Bug Hanna 5:1 (Baryła 42, Wójcik 44, 68, Szuta 74, 82 – Chwedoruk 41).

1. Świdniczanka	18	46	70-8
2. Stal	18	36	40-16
3. Lewart	18	35	37-21
4. Huragan	18	34	40-18
5. Motor II	18	32	45-35
6. Powiślak	18	25	34-33
7. Górnik II	18	19	28-26
8. Opolanin	18	15	23-50
9. Orlęta	18	9	22-57
10. Bug	18	7	11-86

Awans do grupy mistrzowskiej: Świdniczanka, Stal, Lewart, Huragan i Motor II. **W grupie spadkowej zagrają:** Powiślak, Górnik II, Opolanin, Orlęta i Bug.

Faworyt znowu górą

HUMMEL IV LIGA Po 45 minutach piłkarze Świdniczanki mogli być sfrustrowani. Mieli swoje sytuacje, ale nie potrafili ich zamienić na gole. Grali jednak konsekwentnie i w końcu znaleźli sposób na defensywę Huraganu. Ostatecznie lider grupy pierwszej wygrał 3:0

Łukasz Gładysiewicz

Podopieczni Łukasa Gieresza byli oczywiście częściej przy piłce, a goście skupili się na defensywie. „Świdnia” powinna schodzić do szatni przynajmniej z jednym golem zaliczki. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że w siódmej minucie gorąco zrobiło się pod bramką Pawła Sochy. Po rzucie wolnym Karol Warda zamykał akcję i strzelił w krótki róg. Goście przekonywali nawet, że piłka przekroczyła już linię, ale sędziowie uznali inaczej.

Później dominowali już świdniczanie. Dobrą okazję zmarnował Michał Zuber, nieźle uderzył Michał Koźlik, a po jego centrze niewiele do szczęścia zabrakło Michałowi Paluchowi. Napastnik pozyskany w zimie z Lublinianki główkował jednak nad bramką. Po wyrzucie piłki z autu swoją szansę miał też Hubert Kotowicz, ale w tym przypadku dobrze zachował się bramkarz Huraganu.

Niestety, Damian Panek już w 22 minucie musiał dokonać wymuszonej zmiany. Poważnej kontuzji doznał Bartłomiej Goździółko, który ma złamaną



Świdniczanka na wiosnę wygrała wszystkie trzy mecze i zdobyła w nich 17 goli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nogę. Ekipa z Międzyrzecza Podlaskiego mimo trudnej, pierwszej odsłony dowiodła bezbramkowy remis do końca tej części gry.

Zuber i spółka robili jednak swoje, a w 55 minucie wreszcie otworzyli wynik. To właśnie „Zubi” posłał piłkę w szesnastkę rywali, a tam najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym okazał się Mateusz Pielach. I to kapitan wyprowadził

miejscowych na prowadzenie. Końcówka to popis Dawida Skoczylasa, który najpierw sam wpisał się na listę strzelców po tym, jak wygrał pojedynek jeden na jeden i sprytnie uderzył do siatki. W 85 minucie „Skoczi” miał duże zasługi przy ostatnim trafieniu, bo mocno wstrzelił futbolówkę w pole karne i tak naprawdę trafił Kotowicza, który jako ostatni skierował piłkę do siatki.

Świdniczanka Świdnik – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (0:0)

Bramka: Pielach (55), Skoczylas (74), Kotowicz (85).

Świdniczanka: Socha – Kanarek, Pielach, Koźlik, Kotowicz, Skoczylas, Bednarczyk, Sikora (64 Kutyla), Wójcik (86 Nawrocki), Zuber, Paluch (90 Janczarek).

Huragan: Krasowski – Łukanowski (60 Lisniak), Panasiuk, Konaszewski, Warda, Mierzwiński, Goździółko (22 Czumer), Opolski (75 Sauchy), Radziszewski (85 Storto), Chmielewski, Śledź (57 Pakuła).

Tomasovia najlepsza

Piłkarze Bohdana Bławackiego musieli w niedzielę wygrać, żeby zakończyć rundę zasadniczą na czele grupy drugiej Hummel IV ligi. Niebiesko-biali plan wykonali i to z nawiązką. Już do przerwy prowadzili z Krysztalem Werbkowice 3:0. Po zmianie stron nie mieli litości dla drużyny Piotra Welcza i ostatecznie rozbili rywali aż 7:0. Ważne trzy „oczka” zdobył także Grom Różaniec, który pokonał u siebie Stal Kraśnik 2:0.

WYNIKI 18. KOLEJKI

Grom Różaniec – Stal Kraśnik 2:0 (Halych 2, Winkler 18-samobójcza) ● Gryf Gmina Zamość – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:1 (Kycko 80, 86 – Świeca 10) ● POM Iskra Piotrowice – Błękitni Obsza 7:0 (Szabłowski 9, Fularski 16, Bartoszcze 41, Jurko 68, Lenkiewicz 70, Drozd 80, Nieróbca 90) ● Start Krasnystaw – Granit Bychawa 1:0 (Skiba 59) ● Tomasovia – Krysztal Werbkowice 7:0 (Ostrowski 13, 65, Popko 22, Smoła 42-z karnego, Żerucha 57, Piatnoczka 76, Lis 79).

1. Tomasovia	18	43	58-14
2. Start	18	42	40-15
3. Stal	18	36	46-18
4. Gryf	18	32	38-24
5. Granit	18	28	18-17
6. Sparta	18	18	22-36
7. Grom	18	18	23-40
8. POM	18	14	24-40
9. Krysztal	18	13	19-44
10. Błękitni	18	10	13-53

Awans do grupy mistrzowskiej: Tomasovia, Start, Stal, Gryf i Granit. **W grupie spadkowej zagrają:** Sparta, Grom, Krysztal, POM i Błękitni.

Granitowi brakuje pazerności

HUMMEL IV LIGA Start Krasnystaw zakończył rundę zasadniczą zwycięstwem nad Granitem Bychawa. Jedyne goła w 59 minucie piątkowych zawodów zdobył Dominik Skiba

W pierwszej połowie walka była wyrównana i trudno było wskazać lepszą drużynę. Bliżej gola byli jednak gospodarze. Oliwier Konojacki ładnie przymierzył z około 20 metrów, ale do szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka wylądowała na poprzeczce.

W drugiej połowie coraz odważniej poczynali sobie goście, ale po kwadransie gry Start zdobył jedyną bramkę. Konojacki podał do Miłosza Ciechana, ten

oddal piłkę do Dominika Skiby, a czołowy snajper ligi z ostrego kąta, w sytuacji sam na sam umieścił futbolówkę w siatce. Miejscowi mogli zamknąć zawody, ale Aliba Lando w kontrze trzech na jednego nie zdecydował się na podanie, tylko sam chciał kończyć akcję. Za daleko wypuścił sobie jednak piłkę i musiał obejść się smakiem.

Granit był groźny, ale zespołowi z Bychawy brakowało konkretów pod bramką przeciwnika. Efekt? Trzy punkty zostały w Krasnym-

stawie. – Tempo przed przerwą było naprawdę wysokie, rywale mają dobry zespół i naprawdę byli wymagającym przeciwnikiem. Cieszy kolejne zwycięstwo, tym bardziej, że zaczęliśmy spotkanie z czterema młodzieżowcami w podstawowym składzie. Później na boisko weszli kolejni. Można było zamknąć mecz, bo były sytuacje liczą się trzy punkty – mówi Marek Kwiecień, trener Startu.

Marcin Popławski mógł być zadowolony z gry swoich podopiecznych, ale

po raz kolejny czegoś zabrakło, żeby pokrzyżować szyki faworytowi. – Można powiedzieć, że sytuacja się powtarza, bo tak samo było z Tomasovią. W pierwszej połowie graliśmy, jak równy z równym, a w drugiej potrafiliśmy zdominować rywali. Mimo że wyglądaliśmy lepiej pod względem fizycznym, to traciliśmy gola, zarówno w poprzednim meczu, jak i w Krasnymstawie. Brakuje nam na pewno kogoś, kto zrobiłby coś z niczego i w wyrównanym meczu

przechylił szalę na naszą korzyść. W tych trzech meczach na wiosnę drugie połowy do pewnego momentu wyglądały dobrze, Szwankuje jednak finalizacja i nad tym na pewno trzeba jeszcze pracować. Momentami brakuje nam odwagi, może pazerności. Za grę na pewno chłopakom należą się brawa, ale nikt za wartości artystyczne punktów nie przyznaje. Na porażkę ze Startem jednak nie zasłużyliśmy – przyznaje popularny „Papaj”.

(LUKISZ)

Start Krasnystaw – Granit Bychawa 1:0 (0:0)

Bramka: Skiba (59).

Start: Janiak – Czarniecki, Saj, Kożuchowski, Pachuta (88 Knap), D. Sóldecki, Chariasz, Florek (85 Lenard), Ciechan (75 Lando), Konojacki (76 Jabłoński), Skiba (80 J. Sóldecki).

Granit: Szymański – Sz. Duda, Prus (46 K. Sprawka), Piwnicki, Brzozowski (75 S. Sprawka), Krawiec (60 Czuba), Pęcak, Cyrankiewicz, Iwaniak, Bogusz, Gierowski (76 Zarzeczny).

Żółte kartki: Saj, Kożuchowski, Czarniecki, Skiba – Prus, K. Sprawka, Sz. Duda, Bogusz.

Czerwona kartka: Kożuchowski (Start, 90 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Karol Kowalski (Lublin).

Ostre strzelanie w Izbicy i Wierzbicy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Kapitan Ruchu Izbica ustanowił rekord zdobytych bramek w meczu o punkty w rywalizacji seniorskiej. Michał Gałka siedem razy trafił do siatki outsidersa Znicza Siennica Różana. Kłós Gmina Chełm pod okiem nowego szkoleniowca Tomasza Hawryluka pokonał na wyjeździe Frassatiego Fajslawice 2:1

Kiedyś w meczu juniorów zdobyłem dziewięć bramek. W drużynie seniorów pięć goli strzeliłem w poprzednim sezonie, w meczu z Unią Rejowiec. Wygraliśmy 8:1 - wspomina Michał Gałka. Gospodarze zdominowali Znicza, który w obecnych rozgrywkach walczy o utrzymanie. - Siedem goli dedykuję naszym kibicom, którzy zawsze nas wspierają, są z nami. Solidnie przepracowaliśmy zimowy okres przygotowawczy, treningi zaczęliśmy już w styczniu. Wróciło do drużyny kilku ważnych zawodników, czujemy się mocni. Wiosna będzie ciekawa - zapowiada Gałka.

Goście trenowani są przez byłego zawodnika Mateusza Skuczyńskiego. To sytuacja awaryjna, po odejściu z zespołu dotychczasowego szkoleniowca Mirosława Basińskiego. - Ważne, że dograliśmy ten mecz do końca. Mimo naszej trudnej sytuacji tabeli nie poddajemy się, nadal walczymy o utrzymanie - mówi Szymon Cichosz, kierownik Znicza.



W rundzie wiosennej Ruch Izbica zamierza powalczyć o miejsce w czubie tabeli

FOT. RUCH IZBICA

Ruch Izbica - Znicz Siennica Różana 12:0 (7:0)

Bramki: Gałka (1, 3 z karnego, 8, 33, 39, 75, 79), P. Lewandowski (16, 35), Zaprawa (60, 82), B. Jaremek (58).

Ruch: Sasim - Bożko (46 Zaprawa), Blonka (70 Swatowski), Frącek, Kic (46 D. Jaremek), Kaszak, P. Lewandowski (46 Binek), Babiarz (46 Śliwa), B. Jaremek (60 M. Jaremek), Gałka, Czochorowski (46 Wlizio).

Znicz: P. Hawryluk - Furtak, Kaźmierczuk, Hopko, Wichrowski, C. Hawryluk, Malczewski, Pylak, Kondratiuk (85 Tywoniuk), Drzewiecki (50 Cichosz), D. Mazurek.

Na trenerskiej ławce Unii Białopole zasiadał Jacek Płoszaj. Były zawodnik, a potem trener powrócił po 15 latach. - Nie było zbyt

dużo czasu na zastanawianie się nad podjęciem decyzji. Prezes klubu zadzwonił do mnie trzy tygodnie przed wznowieniem rozgrywek z informacją, że nie ma trenera - mówi Płoszaj.

Przed tygodniem, na inaugurację rundy rewanżowej Unia pokonała na wyjeździe Znicz Siennica Różana 4:0, w weekend skromnie zwyciężyła Orła Srebrzyszcze 1:0. - Mimo że wygraliśmy tylko 1:0, to była to zasłużona wygrana. Trafiliśmy w słupek i poprzeczkę, z kolei rywale obili naszą poprzeczkę. Zwycięstwo nam się należało. W pierwszym kwadransie mieli-

śmy trzy doskonałe okazje. Szczęścia nie mieli Kacper Piekaruk, Bartłomiej Skorupa i Kacper Krasnowski. Podobne było w drugiej części meczu - relacjonuje szkoleniowiec Unii Białopole.

Zwycięskiego gola strzelił Szymon Sarzyński, który otrzymał dokładane podanie po indywidualnej akcji z kontry od Krasnowskiego. - Był to dla nas bardzo ważny mecz, Orzeł jest blisko nas w tabeli. Najważniejsze, aby drużyna zaczęła wygrywać i odbudowała się. Piłkarze muszą uwierzyć, że potrafią zwyciężać - mówi opiekun zespołu z Białopola. - Nie chcę nikogo obwiniać. Po

naszym strzale piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole. Wszystko na to wskazuje, że musiała odbić się już za linią bramkową i powinien zostać uznany gol. Z przebiegu meczu wynik był na remis. I my, i gospodarze, mieliśmy swoje sytuacje bramkowe. Straciliśmy gola po naszym niepotrzebnym zagranie piłki w boczny sektor boiska, strata zakończyła się bramką dla gospodarzy. Szkoda straconych punktów - mówi szkoleniowiec Orła Dominik Drewniecki.

(GROM)

Unia Białopole - Orzeł Srebrzyszcze 1:0 (0:0)

Bramka: Sarzyński (58).

Białopole: Martyniak - K. Cor, Gąsiorowski, Bureć, M. Cor, Kacper Piekaruk (46 G. Piekaruk), Krasnowski, Zdybel, Musiński, Skorupa (88 Wilgos), Sarzyński (75 Frąć).

Orzeł: Kozłowski - Ł. Tatysiak (65 Horbatenko), Malinowski, Rzeszut, D. Trusiuk, M. Olender, M. Wójcicki, Ł. Wójcicki (72 Tomaszewski), Dziwulski (70 Wolanin), Adamiec, A. Olender.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Hetman Żółkiewka - Granica Dorohusk 3:1 (Małek 49, Sawicki 81, Piotr Kosidło 85 - Poznański z karnego 56) • Spółdzielca Siedliszcze - Unia Rejowiec 0:2 (Pawlak 52, Damian

Orłowski 61 - Paśnik 16, D. Sasiadek 47, T. Sasiadek 75). W 74 min Roman Rossa (Rejowiec) przestrzelił rzut karny • Frassati Fajslawice - Kłós Gmina Chełm 1:2 (Gieracz 61 - Siatka 66, Mazur 83) • Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Włodawianka Włodawa 2:2 (Niedrowski 70, Kniżuk 90 + 5 - Gołąb z karnego 42, 51) • Ogniwo Wierzbica - Victoria Żmudź 10:1 (K. Klimowicz 3, 19, 25, Bąk 7, Kłós 20, Knot 27, 39, Jusiuś 52, Balcerek 89, Sobów z karnego 90 - Zarek 57).

1. Kłós	15	38	34-10
2. Ogniwo	15	37	64-16
3. Włodawianka	15	35	52-24
4. Rejowiec	15	34	47-18
5. Ruch	15	31	41-14
6. Spółdzielnia	15	18	13-25
7. Granica	15	18	24-24
8. Brat	15	17	25-37
9. Białopole	15	17	35-37
10. Hetman	15	16	35-36
11. Victoria	15	15	31-53
12. Frassati	15	14	27-37
13. Orzeł	15	11	23-47
14. Znicz	15	3	14-87

8 kwietnia: Włodawianka - Ogniwo • Victoria - Białopole • Orzeł - Ruch • Znicz - Hetman • Granica - Spółdzielnia • Rejowiec - Frassati • Kłós - Brat-Cukrownik.

Pilnie potrzebna wróżka

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA ŁKS Łazy, mimo że przerywał 1:2, w doliczonym czasie zapewnił sobie remis. Kolejne zwycięstwo lidera z Kąkolewnicy

Po pierwszej połowie gospodarze przegrywali, w drugiej doprowadzili do remisu, a w końcówce szczęście uśmiechnęło się do zespołu z Łazów. - Cały czas goniliśmy wynik. W pierwszej połowie lepiej radził sobie Orzeł, w drugiej nasza drużyna - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS.

Gola na wagę remisu miejscowi strzelili w doliczonym czasie. Piłka po rzucie wolnym szybko dotarła w pole karne do Bartosza Grzywacza, który dokładnie dograł do Macieja Janaszka, a ten skierował ją do siatki bramki Orła. - Bardzo lubimy się w zespole z Czemiernik. Był to mecz na remis. Podział punktów nie krzywdzi żadnej ze stron - podsumowuje Chwedoruk.

Powodów do zadowolenia nie miał szkoleniowiec

Orla Konrad Łabęcki. - To już trzeci mecz z rzędu, w którym tracimy bramkę i punkty w doliczonym czasie. Tak było w spotkaniach z Az-Bud Komarówka i Kujawiakiem Stanin, przegranych po 1:2. Zamiast wybijać piłkę w końcówce na co najmniej 50 metrów, tak jak się gra w naszej lidze, my bawimy się w ładą grę. Sędzia przedłużył mecz o cztery minuty, a my w trzeciej tracimy bramkę na 3:3. Szkoda. Tym bardziej, że wcześniej mieliśmy dogodnie okazje na zamknięcie meczu na 3:1. Aleks Kaliński trafił z rzutu karnego w poprzeczkę, a w sytuacji trzech na jednego zamiast podać do jednego z dwóch dobrze ustawionych kolegów, zdecydował się na strzał. Efekt? Bramkarz gospodarzy wybrocił ten strzał. Odnoszenie wrażenie, że mojej druży-

nie przydałaby się wróżka, która nas odczaruje, jeśli chodzi o tracięcie bramek w doliczonym czasie - mówi Łabęcki.

ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki 3:3 (1:2)

Bramki: Szustek (20), Goławski (80), Janaszek (90 + 3) - Dobosz (5), Kaliński (38 z karnego), Kula (88).

W 75 min Aleks Kaliński (Orzeł) nie wykorzystał rzutu karny (strzał w poprzeczkę).

ŁKS: Dąbrowski - Gałach, Smyk (55 Krukow), Szustek, Ebert, Gomółka (30 Janaszek), Rożen (75 Grzywacz), Olszewski, Goławski, Ostojski (80 Chromiński), Wysokiński.

Orzeł: Bocian - Wójcik, Fijałek, Sosnowski, Baryła, Żuk, Dobosz (77 Krzyckowski), Grochowski (55 Piotrowicz), Kaliński (90 Nowacki), Orzechowski (65 Kula), Cholewa.

Komplet punktów zdobyła drużyna Az-Bud Komarówka Podlaska. - Mieliśmy więcej sytuacji od rywala. W drugiej połowie zdominowaliśmy prze-

ciwnika - bramka na 2:1 musiała w końcu paść. Wygraliśmy zasłużenie - mówi szkoleniowiec Az-Bud Witalij Mielniczuk. - Mecz był na remis. Mieliśmy swoje sytuacje do strzelenia kolejnych goli. W końcówce gospodarzom dopisało szczęście i po ładnej akcji zdobyli zwycięską bramkę. Walczymy dalej, o punkty w kolejnych spotkaniach - mówi trener Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywda 2:1 (1:1)

Bramki: Mróz (44), Paczuski (87) - Rosłoń (36).

Az-Bud: Bierdziński - Borkowski, Osypuk (65 Derlukiewicz), Kania, Borowski, Daniłko, Barańczuk, Zieniuk (88 Domański), Mróz (75 Klimiuk), Bogucki, Paczuski.

Krzywda: Dadasiwicz - Gajownik, M. Piszcz (46 K. Gałach), G. Piszcz, Filip, Cieślak, Komar, Kamiński (70 D. Nankiewicz), Rosłoń, Kryczka (80 Walo), A. Białach.

Pozostałe wyniki 18. kolejki: Unia Żabików - Kujawiak Stanin 4:1 (Pawelec 47,90 + 3, Wachnik 55, Kockkodaj z karnego 86 - Osiak z karnego 69) • Sokół Adamów - Victoria Parczew 2:1 (Cakala 5, J. Nowicki 17 - K. Waniowski z karnego 68) • Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica 0:2 (Nurzyński 78, Marcuk 82) • Młodzieżówka Radzyń Podlaski - ŁKS Agrotex Milanów 0:1 (Ostapiuk 52) • LZS Dobryń - Lutnia Piszczac 1:5 (Selewonik 77 - Hołowina 9, 36, Ramotowski 13, Mackiewicz 84, Lipiński 90) • Bad Boys Zastawie - Tytan Wisznice 1:4 (Bottwina 73 - Kosiński z karnego 17, 40, Daniłowski 68, Seme-niuk 82). W 43 min Hubert Kosiński (Tytan) nie wykorzystał rzutu karnego (obrocił bramkarz). **Czerwone kartki:** Bartosz Rosłoń (Bad

Boys) w 16 min, za rękę w polu karnym; Michał Bottwina (Bad Boys) w 76 min, za drugą żółtą.

1. Grom	18	45	62-14
2. Lutnia	18	41	60-27
3. ŁKS	18	33	52-26
4. Victoria	18	32	42-21
5. Kujawiak	18	29	37-26
6. Az-Bud	18	28	40-29
7. Żabików	18	27	34-31
8. Sokół	18	27	27-28
9. Tytan	18	26	31-48
10. Milanów	18	24	25-41
11. Krzywda	18	20	29-44
12. Bad Boys	18	19	31-40
13. Orzeł	18	17	30-42
14. Młodzieżówka	18	15	17-36
15. Absolwent	18	15	26-58
16. Dobryń	18	9	26-58

8 kwietnia: Młodzieżówka - Sokół • Milanów - Az-Bud • Krzywda - Kujawiak • Żabików - ŁKS • Orzeł - Bad Boys • Tytan - Dobryń • Lutnia - Absolwent • Grom - Victoria.

Gwiazda w okręgówce

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Rezerwy Wisły Puławy rozgromiły Orion Niedrzwica.

Bohaterem spotkania został Dawid Retlewski, który zdobył cztery bramki

Wyniki: KS Cisowianka Drzewce – MKS Sygnał Lublin 6:0 (Szczołka 17, 38, 43, Łakomy 61, Ruciński 67, Kalita 80) ● LKS Stróża – Sokół Konopnica 1:2 (K. Kowalik 39 – Młynarczyk 1, Leszczyński 3) ● KS Góra Puławska – Tur Milejów 2:2 (Semeniuk 58, Pionka 90+1 – Borówka 75, Rembiesa 82) ● Stok Zakrzówek – Błękit Cytów 3:0 (Marek 77, Dudek 83, Rzcudło 86) ● Wisła II Puławy – Orion Niedrzwica 8:0 (Retlewski 10, 20, 50, 80, Wlażlik 15, 30, 55, Kaczmarek 25) ● Avia II Świdnik – Unia Bełżyce 1:1 (Świdnik 32 – Tatar 70) ● Polesie Kock – Janowianka Janów Lubelski 2:4 (Siwek 3, Sokół 17 – Dajos 51, Perin 68, Birut 84, Eze 89) ● Tarasola Cisy Nałęczów – MKS Ruch Ryki 1:2 (Rodzik 65 – Bułhak 26, 89).

1. Cisowianka	17	48	79-8
2. Janowianka	17	47	52-18
3. Ruch	17	41	47-21
4. Wisła II	17	33	61-25
5. Polesie	17	28	58-32
6. Orion	17	27	26-45
7. Sygnał	17	25	49-46
8. Tur	17	24	26-23
9. Unia	17	23	30-30
10. Sokół	17	21	32-35
11. Avia II	17	18	30-43
12. Stróża	17	17	23-47
13. Cisy	17	14	18-37
14. Stok	17	9	18-53
15. Góra Puławska	17	9	23-64
16. Błękit	17	6	10-55

8 kwietnia: Unia – Polesie ● Janowianka – Stok ● Błękit – Cisowianka ● Sygnał – Wisła II ● Orion – Stróża ● Sokół – Góra Puławska ● Tur – Tarasola ● Ruch – Avia II.

Przerastają ligę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka nie przestaje gromić kolejnych rywali. W dwóch wiosennych spotkaniach podopieczni Łukasza Giza zdobyli aż 14 bramek

Kamil Kozioł

Trener, który stał się jedną z legend puławskiego futbolu, pracuje na pomniku w Drzewcach. Wydaje się, że w tej niewielkiej miejscowości doczeka się monumentu bardzo szybko, bo zespół, który stworzył jest postrachem całej ligi i przerasta ją o kilka długości.

W sobotę przekonał się o tym Sygnał Lublin. Co ciekawe, goście wcale nie byli wyraźnie gorszym zespołem. Te lepsze wyróżnia jednak umiejętność bezlitosnego wykorzystywania błędów rywala, co piłkarze Cisowianki w tym spotkaniu idealnie zaprezentowali. Sygnał zebrał za swoją postawę mnóstwo pochwał. One jednak nie dają punktów, a sześć bramek bagażu jest sporym problemem dla ekipy Przemysława Drabika.

Szkoleniowiec Sygnału musi załamywać ręce, kiedy patrzy na postawę swojej drużyny w defensywie. Lublinianie w tym sezonie stracili już 46 bramek, co daje średnią zbliżającą się do 3 goli na mecz. Bardziej dziurawą obronę mają jedynie outsiderzy ligowej tabeli z Zakrzówka, Góry Puławskiej czy Cytowa. W tej niechlubnej klasyfikacji Sygnał wyprzedza jeszcze LKS Stróża.



Piłkarze KS Cisowianka Drzewce pewnie zmierzają w kierunku IV ligi

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Śmiało można powiedzieć, że kiedy przegrywamy, to już wysoko. Mamy problem z defensywą i musimy nad tym elementem mocno pracować – przyznaje Przemysław Drabik. Na usprawiedliwienie Sygnału trzeba dodać, że zespół ma problem z kontuzjami. Przed tygodniem nogę zламаł Szymon Bielecki, a w sobotę staw skokowy skreślił Tomasz Karwat. Nic więc

dziwnego, że Przemysław Drabik już w 60 min musiał zaprosić na boisko Wojciecha Paszczuka. Ten dziarski 53-latek wciąż czerpie radość z futbolu, a swoją kondycją i przygotowaniem fizycznym może zawstydzić niejednego młodszego przeciwnika.

Ojcem sobotniego sukcesu był Konrad Szczołka. 27-latek jeszcze 6 lat temu biegał po pierwszoligowych

boiskach, co więcej potrafił na nich nawet zdobyć bramkę. Teraz straszy na poziomie okręgówki, a po sobotnim hat-tricku ma na swoim koncie już 14 goli. – Mam bardzo wielu dobrych zawodników, którzy są w wysokiej formie. Karol jest jednak jedną z wiodących postaci – mówi trener Giza.

KS Cisowianka Drzewce – MKS Sygnał Lublin 6:0 (3:0)

Bramki: Szczołka (17, 38, 43), Łakomy (61), Ruciński (67), Kalita (80)

Cisowianka: Długosz – Antoniuk (77 Baran), Łakomy, Krzysztozek, Wankiewicz, Lato (46, D. Giziński), Dudkowski (65 Pytko-Wasil), Greniuk (58 Kalita), Cielebąk, Szczołka (74 Filozof), Ruciński (65 Kopyciński).

Sygnał: Blachani – Szejno, Baran, Gąsior, Mordziński, Panek, Bubicz, Bara (60 Paszczuk), Piwowarski, Karwat (30 Fiedziński), Karaś.

Żółte kartki: Piwowarski, Szejno. **Sędziował:** W. Ryba. **Widzów:** 150.

Stróża udawała Pragę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica wywalczył komplet punktów, dzięki dwóm ciosom zadany już na samym początku spotkania

Maleńka Stróża była w sobotę niczym wielka Praga. W stolicy Czech Biało-Czerwoni niedawno skompromitowali się w meczu z naszymi południowymi sąsiadami, kiedy stracili dwie bramki już na samym początku spotkania. Przedwcześniej ich wyczyn skopiowali gracze LKS Stróża, którzy po niespełna 180 sekundach przegrywali 0:2 w meczu z Sokółem.

Przyjezdni strzelanie rozpoczęli tuż po pierwszym gwizdku. Zrobił to Michał Młynarczyk, który popisał się fantastycznym uderzeniem z dystansu, a Bartłomiej Saracen był przy nim bez szans. Po chwili było już 2:0, a największy



udział przy tej bramce miał ponownie Młynarczyk. Przedarł się on lewą stroną boiska i posłał płaskie dośrodkowanie w pole karne, Piłka przeszła przez całą szesnastkę, a akcję idealnie

zamknął Jakub Leszczyński. Przypomnijmy, że trafił on do Konopnicy z A-klasowego GKS Niemce, gdzie biegał po boisku jako... obrońca. Do ataku przesunął go dopiero trener

Sokoła, Tomasz Prasnał, a Leszczyński skutecznością błyszczał już w trakcie zimowych przygotowań.

Tak fatalny początek ustawił Stróżę w roli ekipy goniącej wynik. Druży-

Piłkarze Sokoła Konopnica (czarne stroje) w dwóch wiosennych meczach wywalczyli 4 pkt

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wia ją w trudnej sytuacji w kontekście walki o utrzymanie. Co innego Sokół, który w rundzie rewanżowej wywalczył już 4 pkt i może coraz spokojniej patrzeć w tabelę. **(KK)**

LKS Stróża – Sokół Konopnica 1:2 (1:2)

Bramki: K. Kowalik (39) – Młynarczyk (1), Leszczyński (3)

Stróża: Saracen – Kamiński (70 Wójcik), Barszcz, K. Kowalik (80 Uzdinma), Chmoczyk, Wojtaszek, Kuźnicki, Pentlewski (46 Kasica), D. Szczuka, Wojtowicz (65 Miazga), D. Kowalik (70 Osamundianmwen)

Sokół: K. Styż – Braslavets Ł. Styż, Sowiński, Wąsik (60 P. Wójcik), Bednarski (90 Sądej), J. Wójcik, Obara (68 Szczawiński) Persona, Młynarczyk (65 Kris), Leszczyński.

Żółte kartki: Chmoczyk – K. Styż, Wąsik, Ł. Styż, Sowiński, Braslavets, Młynarczyk. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 150.

Dwa dni i dwa tytuły

ŻUŻEL Platinum Motor straszy rywali. W sobotę Bartosz Zmarzlik został indywidualnym mistrzem Ekstraligi. W niedzielę wraz z kolegami nowy nabytek „Koziołków” obronił tytuł mistrzów Polski Par Klubowych

Filip Ogórek

Zmarzlik był w sobotę zdecydowanie najlepszy w Toruniu. Uzbierał 14 punktów i przegrał tylko raz – w 17 biegu pokonał go Mikkel Michelsen. W finale wystąpili jeszcze: Kacper Woryna, Dominik Kubera oraz Martin Vaculik.

Najlepsze – pierwsze pole dzięki zwycięstwu w rundzie generalnej przysługiwało nowemu liderowi mistrza Polski i zgodnie z oczekiwaniami skrzętnie je wykorzystał. Ostatecznie w wyścigu bez większej historii za jego plecami przyjechał Słowak, a podium zamknął Woryna. Sporo pretensji do sędziów miał drugi z reprezentantów żółto-niebieskich, sugerując że zawodnik Włókniarza uszkodził jego maszynę, jednak protest został szybko odrzucony. Przez całą długość turnieju Zmarzlik był poza jakąkolwiek konkurencją i po raz czwarty sięgnął po tytuł indywidualnego mistrza najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Szósty był trzeci z zawodników Platinum Motoru – Fredrik Lindgren.

W niedzielę na „Koziołki” też nie było mocnych. Podopieczni trenera Macieja Kuciapy udali się do Rzeszowa z jasnym celem – obrony mistrzostwa Polski par klubowych. I ta sztuka im się udała, chociaż z drobnymi problemami. Lublinianie długo prowadzili, ale ostatecznie do wyłonienia najlepszych potrzebny był do-



Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera i Fredrik Lindgren w niedzielę obronili tytuł mistrzów Polski Par Klubowych

FOT. PRZEMEK GĄBKA/SPEEDWAY MOTOR LUBLIN

WYNIKI Z WEEKENDU

datkowy bieg. A w nim niezawodny Zmarzlik pokonał Bartosza Smektałę z Fogo Unii Leszno i złoto znowu zabrali przedstawiciele Platinum Motoru.

Najlepszy w ekipie mistrzów był tym razem Kubera, który uzbierał 11 „oczek”. Zmarzlik był gorszy o punkt, a Lindgren w dwóch startach raz przyjechał jako trzeci.

IME (Toruń): 1. Zmarzlik 14 (3,3,3,3,2+3), 2. Vaculik 12 (3,2,3,1,3+3,2), 3. Woryna 12 (2,3,3,3,1+1), 4. Kubera 9 (2,1,1,3,2+3,d), 5. Janowski 9 (2,1,2,3,1+0), 6. Lindgren 9 (3,2,1,1,2+2), 7. Michelsen 8 (0,3,2,0,3+2), 8. Miśkowiak 7 (1,0,1,2,3+1), Lambert 6 (0,2,3,0,1+1), 9. Thomsen

6 (3,3,-,-,-), 10. Kołodziej 6 (1,0,2,1,2), 11. Dudek 6 (2,0,1,2,1), 12. Madsen 5 (1,1,0,0,3), 13. Lampart 5 (1,2,0,2,0), 14. Ch. Holder 5 (0,1,2,2,0), 15. Lewandowski 1 (0,0,1,0,w), 16. Pludra 0 (t,0,0,d).

MPPK (Rzeszów): 1. Platinum Motor Lublin – 22 punkty: Zmarzlik 10+1 (3,1,3,2*,-,1), Kubera 11+1

(2*,3,-,3,3,0), Lindgren (0,1), 2. Fogo Unia Leszno – 22: Ch. Holder 8 (3,0,2,-,3,-), Kołodziej 8+1 (1,2,-2*,-3), Smektała 6+1 (0,3,1,2*), 3. Tauron Włókniarz Częstochowa – 18: Madsen 15 (d,3,3,3,3,3), Woryna 2 (1,1,0,-,-,w), Miśkowiak 1 (1,0), 4. For Nature Solutions KS Apator Toruń – 18: Dudek 2 (0,-,1,-,1), Lambert

14 (2,3,3,1,3,2), Przedpełski 2 (1,0,1), 5. Texom Stal Rzeszów – 17: Nowak 6+1 (2,1,1*,d,0,2), Thorsell 11+2 (1*,3,2,2,1*), Karczmarsz, 6. Celfast Wilki Krosno – 15: Kasprzak 3 (0,2,1,d), Doyle 12 (2,d,3,2,2,3), Świdnicki 0 (0,0), 7. Stal Gorzów – 14: Thomsen 6 (0,2,-,-,2,2), Woźniak 5+2 (3,0,1*,0,-,1*), Fajfer 3 (2,1,0).

Wygrana w prezencie dla trenera

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w Łaszczówce. Tamtejsza Pogoń wygrała u siebie z Igrosem Krasnobród, a gola na wagę zwycięstwa zdobyła w doliczonym czasie gry

Niedzielny mecz w Łaszczówce odbywał się w dniu urodzin trenera Pogoni Pawła Babiarza. Dlatego zawodnicy miejscowej ekipy chcieli nie tylko zmasać plamę za zeszlotygodniową porażkę w Lubyczy Królewskiej, ale i sprawić miły prezent swojemu szkoleniowcowi.

Przed pierwszym gwizdkiem ekipa z Łaszczówki najbardziej obawiała się doświadczonego i znakomicie znanego w regionie Kamila Drożdźdźla. I jak się szybko okazało obawy te były, jak najbardziej uzasadnione. Już w czwartej minucie snajper Igrosu otworzył wynik spotkania, który zresztą utrzymał się do przerwy.

Po zmianie stron gospodarze ostro wzięli się do pracy. Najpierw do re-

misu doprowadził Marcin Żurawski, a po mocnym i soczystym strzale z dystansu Pogoń objęła prowadzenie. Jak się jednak miało niebawem okazać to nie był koniec emocji. W 77 minucie Igros wyrównał stan rywalizacji za sprawą Drożdźdźla. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych. W doliczonym czasie gry gola na wagę trzech punktów zdobył Jakub Jeruzal i Pogoń zdobyła pierwszą na wiosnę pełną pulę.

– Cieszymy się bardzo z wygranej, która smakuje jeszcze lepiej ze względu na okoliczności meczu – mówi Zbigniew Jeruzal. – Po голу na 1:0 rywale się cofnęli. Udało nam się zdobyć dwa gole, ale później Igros znów strzelił nam bramkę. Finalnie to jednak my sięgamy na trzy punkty

i robimy świetny prezent urodzinowy dla naszego trenera – dodaje sternik Pogoni. – To zawsze miło wygrać mecz w swoje urodziny. Co ciekawe, to był mój trzeci mecz z Igrosem w Łaszczówce i trzeci raz zakończył się wynikiem 3:2 – spuentował trener Paweł Babiarz. (BS)

Pogoń 96 Łaszczówka – Igros Krasnobród 3:2 (0:1)

Bramki: Żurawski (50-karny), Bukowski (70), J. Jeruzal (88) – Drożdźdź (4, 77-karny),

Pogoń: Berbecki – Jędrzejewski, Żurawski, Lasota (27 Stępniak), Podbórny (62 Kuks), Łaba, Pisarczyk (62 Bukowski), Stożek (90 Z. Jeruzal), Towbin, Ozkavak, J. Jeruzal (90 Kozak).

Igros: K. Kostrubiec – Albingier, Dziura, Sz. Kostrubiec, Nowosad, Borek, Margol, Senytskiy, Róg, A. Przytuła, Drożdźdź.

Sędziował: Kasztelan.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń 96 Łaszczówka – Igros Krasnobród 3:2 (Żurawski 50-karny, Bukowski 70, J. Jeruzal 88 – Drożdźdź 4, 77-karny) • **Huczwa Tyszowce – Olimpiakos Tarnogród 0:4** (Bursztyka 48, Stetskiw 57, 83, Gardzielik 90) • **Victoria Łukowa – Omega Stary Zamość 4:3** (Fidler 10-samobójcza, Walęciuk 45, Rybak 81, 89 – Nizioł 27, 51, Dyrkacz 43-karny) • **Olimpia Miączyn – Granica Lubycza Królewska 0:2** (Kushch-Vasylyshyn 17, Bonin 45) • **Korona Łaszczów – Hetman Zamość 0:1** (Wasyl 21-samobójcza) • **Orkan Bełżec – Unia Hrubieszów 3:3** (M. Czachor 48, 66, Wiciejowski 81 – Lewkowicz 10, Posikata 35, S. Oleszczuk 43) • **Łada 1945 Biłgoraj – Włókniarz Frampol 2:1** (Bramki dla

Łady: Kołodziej, Cherniuk) • **Graf Chodywańce – Tanew Majdan Stary 1:2** (Bramki dla Tanwi: A. Kusiak, D. Zawidczak).

1. Łada	17	47	61-9
2. Unia	17	37	55-25
3. Huczwa	17	31	47-31
4. Pogoń	17	28	31-28
5. Hetman	17	27	41-27
6. Olimpiakos	17	25	40-32
7. Victoria	17	24	26-25
8. Igros	17	23	29-25
9. Omega	17	23	32-30
10. Olimpia	17	22	28-39
11. Tanew	17	20	36-44
12. Graf	17	20	24-36
13. Korona	17	18	23-27
14. Granica	17	12	13-53
15. Włókniarz	17	12	17-48
16. Orkan	17	8	22-46

5-8 kwietnia: Omega – Orkan • Unia – Graf • Tanew – Łada • Włókniarz – Huczwa • Olimpiakos – Korona • Hetman – Pogoń • Igros – Olimpia • Granica – Victoria.

Przerwali serię

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W 28. kolejce PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała Chrobrego Głogów 3:1

Był to bardzo ważny mecz dla obu drużyn, które wciąż walczą o występ w play-off. Po dwóch porażkach z rzędu żółto-niebiescy wrócili do wygrywania. Po porażce w pierwszym secie, w kolejnych gospodarze wychodzili zwycięsko. MVP uznany został przyjmujący miejscowych Kamil Kosiba.

PZL Leonardo Avia Świdnik - Chrobry Głogów 3:1 (22:25, 25:15, 25:22, 25:19)

PZL Leonardo Avia: Matula (5), Recko (17), Kosiba (21), Łysikowski (15), Obermeyer (7), Siwicki (2), Guz (libero), Kuś (libero), Walawender, Toma.

Chrobry: Słotarski (1), Napiórkowski (8), Janiszewski (4), Ociepski (10), Węgrzyn (8), Polański (5), Januszewski (libero), Kałkowski (libero), Rykała (5), Antosik, Biegun (12).

MVP: Kamil Kosiba (PZL Leonardo Avia).

Pozostałe wyniki 28. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki - Krispol Września 3:0 (25:19, 25:20, 25:19) ● Legia Warszawa - Astra Nowa Sól 2:3 (19:25, 19:25, 25:22, 25:23, 9:15) ● Chemeko-System Gwardia Wrocław - AZS AGH Kraków 3:2 (25:22, 25:18, 18:25, 21:25, 19:17) ● KPS Siedlce - Exact Systems Norwid Częstochowa 0:3 (21:25, 20:25, 29:31) ● BAS Białystok - Mickiewicz Kluczbork 3:2 (18:25, 25:22, 25:18, 18:25, 15:13) ● BKS Visła Proline Bydgoszcz - Olimpia Sulęcín 3:0 (25:15, 25:11, 25:8) ● MKS Będzin - SMS PZPS Spała 3:0 (25:15, 25:18, 25:22).

1. Będzin	28	69	76:28
2. Norwid	28	67	75:32
3. Gwardia	28	59	69:38
4. Visła	28	57	71:46
5. Mickiewicz	28	56	67:40
6. Avia	28	50	59:48
7. AGH	28	48	60:53
8. Lechia	28	44	57:55
9. Chrobry	28	40	52:57
10. BAS	28	35	51:62
11. Siedlce	28	34	49:63
12. Olimpia	28	33	46:63
13. Astra	28	30	42:61
14. Krispol	28	25	39:65
15. Legia	28	21	35:70
16. Spała	28	4	17:84

5 kwietnia: Spała - Visła ● Olimpia - BAS ● Mickiewicz - PZL Leonardo Avia ● Chrobry - Siedlce ● AGH - Legia ● Astra - Krispol ● **6 kwietnia:** Będzin - Lechia ● Norwid - Gwardia. **(GROM)**

Nowy rekord Oli

WSPINACZKA SPORTOWA Aleksandra Mirosław z KW Kotłownia Lublin ustanowiła nowy rekord świata podczas Pucharu Europy w Tarnowie. Od 1 kwietnia jest do poprawienia 6,41 sekundy



Zawodniczka KW Kotłownia Lublin Aleksandra Mirosław ustanowiła nowy rekord świata we wspinaczce sportowej na czas, podczas zawodów Pucharu Europy w Tarnowie

FOT. KW KOTŁOWNIA LUBLIN

To kolejny bardzo dobry występ lublinianki. Już podczas rozegranych w połowie marca w Lublinie mistrzostw Polski zawodniczka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia zaprezentowała wysoką formę zostając mistrzynią kraju. W wyścigu finałowym 15-metrową ściankę pokonała w czasie 6,39 sekundy, co było najlepszym wynikiem na świecie. Ten rezultat nie został jednak uznany za oficjalny nowy

rekord globu. Powód? Zawody mistrzostw Polski nie były organizowane pod szyldem Międzynarodowej Federacji Wspinaczki Sportowej (IFCS).

Na nowy rekord świata utalentowana lublinianka czekała trzy tygodnie. Puchar Europy w Tarnowie już zyskał aprobatę IFCS i rezultat naszej zawodniczki jest nowym wynikiem globu. To już kolejny najlepszy rezultat Mirosław na świecie. Poprzedni, jak i wiele wcześniejszych, na-

leżał do niej. Do 1 kwietnia obowiązywał wynik 6,53 sekundy. Ustanowiony został podczas Pucharu Świata w Salt Lake City, w 2022.

Podium Pucharu Europy podczas zawodów w Tarnowie zdominowane zostało przez reprezentantki Polski. Poza Mirosław medale wywalczyły siostry bliźniaczki Kałuckie. Drugie miejsce zajęła Natalia, a na najniższym stopniu stanęła Aleksandra. Czwarta była Patrycja Chudziak.

W rywalizacji mężczyzn bezkonkurencyjny był Marcin Dziemski. Drugi w klasyfikacji był Hrihorij Ilczyszyn z Ukrainy, a trzeci Francuz Mawem Bassa.

W tym roku najważniejszym wydarzeniem dla zawodniczki KW Kotłownia Lublin będą mistrzostwa świata w Bernie, Szwajcarii. Na tej imprezie będzie możliwość zdobycia kwalifikacji olimpijskiej Paryż 2024. - To będzie moja godzina zero - podkreśla zawodniczka KW Kotłownia Lublin. **(GROM)**

Ważne, że wygrali

EKSTRALIGA RUGBY

Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe Juvenię Kraków 18:17

Początek był obiecujący (12:0 dla Lublina). W 47 min krakowianie nawet prowadzili 17:15.

Juvenia Kraków - Edach Budowlani Lublin 17:18 (10:15)

Punkty dla Juvenii: Bartłomiej Janeczko 5, Rafał Lewicki 12.

Punkty dla Edach Budowlanych: Piotr Psuj 5, Grzegorz Szczepański 5, Nkululeko Ndlovu 8.

Edach Budowlani: Maarmann, Skątecki (41 Novikov), Kelbershvil, Król, Jasiński (50 Dec), Musur, Wiśniewski, Nyakufaringwa, Kazembe, Ndlovu, Psuj, Węzka, Szczepański, Bobruk, Próchniak.

Żółte kartki: Rafał Lewicki (Juvenia) - Jakub Bobruk, Piotr Skątecki (Edach Budowlani).

Pozostałe wyniki 12. kolejki:

Posnania Poznań - Ogniwo Sopot 0:108 (0:54) ● Arka Gdynia - Budo 2011 Aleksandrów Łódzki 10:28 (3:21) ● Awenta Pogoń Siedlce - Lechia Gdańsk 17:30 (12:17) ● Orkan Sochaczew - Skra Warszawa, nie odbył się. Gdy uprawomocni się decyzja o trzecim walkowerze dla Skry ta drużyna zostanie wycofana z ligi.

1. Budo 2011	12	52	497-150
2. Ogniwo	12	49	515-152
3. Edach Budowlani	12	45	313-184
4. Orkan	11	35	535-209
5. Lechia	11	31	362-308
6. Juvenia	12	18	266-362
7. Arka	11	10	184-492
8. Pogoń	11	9	127-468
9. Skra	10	8	367-159
10. Posnania	12	5	151-859

8 kwietnia: Budo 2011 - Juvenia ● Skra - Ogniwo ● Aka - Posnania ● Edach Budowlani - Pogoń Awenta ● Lechia - Orkan. **(GROM)**

Spotkanie przegranych

PLUSLIGA SIATKARZY W ostatnim meczu sezonu zasadniczego LUK Lublin zmierzy się w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza z PGE Skrą Bełchatów. Początek poniedziałkowego spotkania o godzinie 20.30

Pomimo odległej lokaty w tabeli w obecnym sezonie goście to najbardziej utytułowana polska drużyna siatkarska, wielokrotny uczestnik europejskich rozgrywek. Kończące się powoli rozgrywki 2022/2023 nie będą mile wspomniane przez siatkarzy w Bełchatowie. Słabsza postawa w lidze sprawiła, że Mateusz Bień i spółka, po raz pierwszy od czasu występów w PlusLidze, nie awansowali do fazy play-off. Nie udało się też wywalczyć awansu do finału Pucharu CEV. Bełchatowianie przegrali rywalizację z Valsa Group Modena, której ulegli w rewanżu po zaciętym spotkaniu 2:3.



Siatkarze LUK Lublin zagrają ostatnie spotkanie w sezonie zasadniczym

FOT. LUK LUBLIN

W Lublinie dojdzie do meczu dwójki przegranych drużyn. Lublinianom, w drugim sezonie po awansie do elity, nie udało się wywalczyć historycznego

awansu do fazy play-off. Wygrana da siatkarzom LUK przywilej gospodarza w decydującym spotkaniu o 9. miejsce.

(GROM)

Wyniki 30. kolejki: PSG Stal Nysa - Barkom Każany Lwów 3:0 (25:20, 25:23, 25:23) ● GKS Katowice - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (18:25, 21:25, 21:25) ● Aluron CMC Warta Zawiercie - Cuprum Lubin 3:2 (22:25, 25:22, 25:11, 21:25, 15:13) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel 3:1 (23:25, 25:23, 25:22, 25:20) ● Trefl Gdańsk - Projekt Warszawa ● Indykpol AZS Olsztyn - Cerrad Enea Czarni Radom zakończyły się po zamknięciu.

1. Resovia	30	72	78:30
2. Warta	30	68	77:37
3. Jastrzębski	30	67	77:34
4. ZAKSA	30	64	73:41
5. Projekt	29	59	68:39

6. Trefl	29	55	63:42
7. Olsztyn	29	51	62:47
8. Stal	30	44	54:54
9. LUK	29	40	53:62
10. Skra	29	39	55:64
11. Ślepsk	29	38	51:59
12. GKS	30	32	41:66
13. Lwów	30	30	42:70
14. Cuprum	30	27	42:75
15. Czarni	29	14	26:80
16. BBTS	29	8	22:84

3 kwietnia: BBTS Bielsko-Biała - Ślepsk Suwałki ● LUK Lublin - PGE Skra Bełchatów (godzina 20.30).

W fazie play-off zagra pierwsze osiem zespołów, począwszy od Asseco Resovii Rzeszów, a skończywszy na Stali Nysa. Niedzielne mecze nie mają już wpływu na układ zespołów z górnej części tabeli.

Anwil za mocny

ENERGA BASKET LIGA

Polski Cukier Start nie miał większych szans w starciu z Anwilem Włocławek i przegrał 70:81

Polski Cukier Start Lublin – Anwil Włocławek 70:81 (22:22, 14:18, 18:30, 16:11)

Start: DeVoe 17 (2x3), Gričunas 13, Melvin 10 (2x3), Smith 9, Dziemba 6 oraz Cavars 12, B. Pelczar 3 (1x3), Krasuski 0, Młynarski 0.

Anwil: Greene IV 24 (6x3), Łączyński 14 (2x3), Petrasek 6, Williams 4, Nowakowski 3 (1x3) oraz Sanders 10, Sobin 8, Moore 7 (1x3), Bojanowski 3 (1x3), Dawdo 0, Łazarski 0, Słupiński 0.

Pozostałe wyniki: BM Stal Ostrów – PGE Spójnia Stargard 80:85 • Legia Warszawa – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 96:88 • Enea Zastal BC Zielona Góra – Suzuki Arka Gdynia 97:87 • WKS Śląsk Wrocław – Tauron GTK Gliwice 84:73 • Rawplug Sokół Łańcut – Trefl Sopot 81:74 • King Szczecin – MKS Dąbrowa Górnicza zakończył się po zamknięciu wydania • Arriva Twarde Pierniki Toruń – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk dzisiaj.

1. Śląsk	24	43	2085:1891
2. King	24	41	2066:1957
3. Legia	25	41	2056:1986
4. Stal	24	40	2074:1924
5. Trefl	24	40	2014:1937
6. Zastal	25	40	2151:2085
7. Spójnia	25	40	2064:2011
8. Anwil	25	38	2070:2004
9. Czarni	24	37	1849:1771
10. Sokół	25	34	1849:1995
11. Start	25	33	1966:2104
12. Astoria	25	33	2120:2277
13. Dąbrowa	23	32	1960:2038
14. Arka	24	32	1961:2052
15. Gliwice	24	32	1837:1951
16. Toruń	24	29	1919:2104

6-10 kwietnia: Arka – Sokół • Spójnia – Toruń • King – Start (piątek, godz. 19.30) • Gliwice – Legia • Zastal – Stal • Czarni – Dąbrowa Górnicza • Anwil – Astoria • Śląsk – Trefl.

Ponownie dostały lanie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor znowu gorszy od Zagłębia. Podopiecznym Bożeny Karkut do zdobycia mistrzostwa Polski brakuje już tylko jednego zwycięstwa

Kamil Kozioł

Drużyna Piotra Dropka jechała do Lubina z nadzieją na przełamanie kompleksu Zagłębia, które w tym sezonie regularnie sprawia im potężne lanie. Założonego celu nie udało im się osiągnąć, bo 8 bramek straty to wciąż wyrażna różnica.

Pierwsze minuty nie wskazywały jednak na to, że FunFloor wyjedzie z Dolnego Śląska znowu tak mocno zbity. Przede wszystkim przyjeźdnym udało się zatrzymać kontratak Zagłębia. Gra nie była tak szybka jak zazwyczaj w rywalizacji tych ekip. Co więcej, lubinianki miały problem z trafieniem do lubelskiej bramki. Pierwsza to zrobiła dopiero w 6 min Emilia Galińska. W pierwszej połowie było zresztą kilka momentów, kiedy lubinianki mogły zbudować jakąkolwiek przewagę. Niestety, ale najczęściej w tych momentach popełniały niewymuszone błędy. Tak było chociażby w 15 min, kiedy podczas swojej przewagi same niepotrzebnie złapały dwuminutową karę. W końcówce pierwszej połowy ich gra zaczęła się sypać, czego najlepszym świadectwem była utrata dwóch bramek w ciągu 10 sek.

Przez pierwszy kwadrans po zmianie stron udawało się im pozostać w grze o zwycięstwo. Niestety, ostatni kwadrans w ich wykonaniu był już bardzo zły. Proste błędy i słaba skuteczność pozwoliła „miedzowym” dominować w ostatnich minutach i pewnie wygrać 31:23. – Pierwsza połowa była całkiem niezła w naszym wykonaniu. Podobnie było z pierwszym kwadransem drugiej części. Niestety, ale później



Romana Roszak (z piłką) była najlepszą zawodniczką MKS FunFloor w trakcie rywalizacji w Lubinie

FOT. DW

w naszej grze pojawiły się błędy. Przede wszystkim nie pomagałyśmy sobie w obronie, w której pojawiły się zbyt duże luki. To sprawiło, że rywalki łatwo nas mijały. W kontekście meczu z KPR Gminy Kobierzycy w następnej kolejce musimy w pamięci zachować pierwszą połowę – powiedziała na antenie TVP Sport Magda Więckowska.

Ta znakomita rozgrywająca zdobyła w Lubinie 5 bramek. Skuteczniejsza od niej była jedynie Romana Roszak, autorka 8 trafień.

W zespole z Lubina 8 bramek zapisała na swoim koncie Emilia Galińska.

MKS Zagłębie Lubin – MKS FunFloor Lublin 31:23 (13:11)

Zagłębie: Malickiewicz, Zima – Galińska 8, Kochaniak-Sala 6, Michalak 6, Łabuda 3, Matieli 3, Górna 3, Bujnochova 1, Milojevic 1, Drabik

FunFloor: Wdowiak, Sarnecka, Gawlik – Roszak 8, M. Więckowska 5, Pietras 5, Noga 3, Masna 1, Tatar 1, Płomińska, Pastuszka, Rebicova

Pozostałe wyniki – grupa walcząca o miejsca 1-6: KPR Gminy

Kobierzycy – Eurobud JKS Jarosław 30:29. Mecz Galiczanka Lwów – Piotrcovia zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Zagłębie	22	66	710-489
2. Lublin	22	51	633-585
3. Kobierzycy	22	49	650-555
4. Piotrcovia	21	33	599-582
5. Jarosław	22	27	580-589
6. Galiczanka	21	24	562-600

14-16 kwietnia: Lublin – Kobierzycy (14 kwietnia, godz. 18) • Jarosław – Galiczanka • Piotrcovia – Zagłębie.

Serce rośnie patrząc na Felin

JEŹDZIECTWOW weekend w Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie odbyły się halowe mistrzostwa województwa lubelskiego w ujeżdżeniu

Serce rośnie, kiedy obserwuje się proces odradzania się sportu jeździeckiego w województwie lubelskim. Po pewnym regresie w kilkunastu ostatnich latach, sporty konne znowu stają się bardzo popularne dzięki wyłożonej pracy Uniwersytetu Przyrodniczego. Stacja Badawcza Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie to jeden z najnowocześniejszych obiektów we wschodniej Polsce.

Nic wspaniałego, że zorganizowane tam halowe mistrzostwa województwa lubelskiego w ujeżdżeniu cieszyły się olbrzymim za-



interesowaniem. Wystartowało w nich ponad 40 osób. – Do tej pory ta impreza była mało rozpowszech-

niona i pojawiała się na niej góra 10-15 koni. Teraz jest ich ponad 40, więc ta liczba jest oszałamiająca.

Ten wzrost zainteresowania jest spowodowany nowym ośrodkiem na Felinie. Jest on bardzo prestiżowy, a my

Halowe mistrzostwa województwa lubelskiego w ujeżdżeniu okazały się wielkim sukcesem organizacyjnym

FOT. KAMIL KOZIOŁ

mamy znakomite warunki do startów – przekonuje Aleksandra Urbanowicz.

Jeździectwo przyciąga do siebie coraz to nowe twarze. Jedną z nich jest Filip Lewandowski, który do tej pory ścigał się z powodzeniem w rajdach samochodowym. W tej specjalności był nawet mistrzem Polski. – To moje pierwsze zawody. Jestem zupełnie świeży w tej dyscyplinie. Na konia

wsiadłem dwa lata temu i od razu mi się to spodobało. Dobrze bawię się w tym sporcie, a najbardziej podoba mi się obcowanie ze zwierzęciem – mówi Filip Lewandowski.

Uzupełniając sportowe osiągnięcia, tytuł mistrzyni województwa przypadł Elżbiecie Krawczyk. Zawodniczka WKJ Lublin SJ Wierchowscy startowała na koniu Dedal i w nagrodę zgarnęła 600 zł. Srebro i brąz przypadły również przedstawicielom tej samej stajni. Na drugim miejscu stanęła Justyna Garbal jadąca na wałachu Don Corrido P. Trzeci był Krzysztof Szalast na swojej Bolonii.

KAMIL KOZIOŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1905

w Buenos Aires (Argentyna) założono klub sportowy Boca Juniors

1930

w Los Angeles odbyła się 2. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepszy film wygrała „Melodia Broadwayu”

1927

w Polsce rozpoczął się 1. sezon najwyższej ligi piłkarskiej

1967

urodził się Eddie Murphy, amerykański aktor i komik

1971

w Dublinie odbył się 16. Konkurs Piosenki Eurowizji. Zwycięstwo odniosła Monako, którą reprezentowała Séverine z piosenką „Un banc, un arbre, une rue”

1975

premiera filmu „Monty Python i Święty Graal” w reżyserii Terry’ego Gilliana i Terry’ego Jonesa

1982

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Airbus A310

574,8

km/h – taką prędkość osiągnął specjalnie przygotowany francuski pociąg TGV V150 bijąc tym samym światowy rekord prędkości. Miało to miejsce 3 kwietnia 2007 roku na odcinku nowo wybudowanej linii wysokiej prędkości LGV Est européenne łączącej Paryż z Strasburgiem

Bardzo pozytywna piosenka

MUZYKA Nominowana do nagrody BRIT Cat Burns przedstawiła najnowszy singiel „live more & love more”. „To bardzo pozytywna piosenka o zaczynaniu wszystkiego, co chcesz i robieniu tego, na co masz ochotę. Mamy tylko jedno życie i zasługujemy, aby jak najlepiej je przeżyć!” – komentuje Cat Burns.

Singiel jest następcą „people pleaser”, który zgromadził do tej pory ponad 20 milionów streamów. 22-letnia piosenkarka i autorka tekstów z południowego Londynu była najlepiej sprzedającą się brytyjską artystką w 2022 roku przystało. Zdobyła też trzy no-



FOT. SEBASTIAN LUKE-VIRGO

minacje do BRIT Award i tytuł artystki Global RADAR Spotify.

Cat Burns zaistniała na scenie wspierając Eda Sheerana podczas ubiegłorocznej europejskiej części jego stadionowej trasy Mathematics Tour.

Wiosną Cat będzie wspierać Sama Smitha. W maju wystąpi na BBC Radio 1's Big Weekend i pojawi się na Birmingham Pride. Następnie zadebiutuje na Glastonbury oraz The Governor's Ball w Nowym Jorku, po czym ponownie uda się w trasę jako support Eda Sheerana: tym razem odwiedzając Amerykę Północną.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Wydrukuj sobie czekoladę

PRZYSZŁOŚĆ Naukowcy opracowali formułę niskotłuszczowej czekolady, którą można wydrukować na drukarce 3D w dowolnym kształcie

To jeden z pierwszych kroków prowadzących do opracowania nowej linii żywności funkcjonalnej, czyli artykułów spożywczych zaprojektowanych tak, by ich spożywanie było korzystne dla zdrowia, m.in. wzbogacenie probiotykami kremu budyniowego. Twórcy formuły wykorzystanej do stworzenia drukowanej czekolady pracują też nad opracowaniem formuł środków przeznaczenia spożywczego opartych na hydrożelu i oleożelu.

Najpierw stworzyliśmy model czekolady, regulując proporcje masła kakaowego, kakao w proszku i cukru. Dzięki dostosowaniu proporcji trzech głównych składników stworzyliśmy czekoladę, którą można wydrukować w 3D. Aby obniżyć zawartość tłuszczu, wykorzystaliśmy w tym celu emulsje. Część tłuszczów, czyli masło kakaowe, zastąpiliśmy używając składników na bazie wody. Woda i olej charakteryzują się tym, że nie można ich zmieszać. Dlatego dodaliśmy emulsję w proszku, dzięki której można uzyskać formułę pozwalającą na połączenie fazy wodnej i olejowej i uzyskanie jednolitej kon-



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

systencji – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Innowacje Xuanxuan Lu z Katedry Nauk i Inżynierii Żywności Uniwersytetu Jinan.

Naukowcy stworzyli emulsję typu woda w maśle kakaowym, stabilizowaną przez gumę arabską, powszechnie stosowaną w przemyśle spożywczym. Wykorzystując zaawansowane techniki badania struktury molekularnej i właściwości fizycznych, zbadali cechy drukowanej czekolady. Poszukiwali odpowiedniego poziomu lepkości do drukowania i szukali optymalnej tekstury

i gładkości, które pozwolą na osiągnięcie podobnych do tradycyjnego przysmaku odczuć towarzyszących jedzeniu. Drukarka 3D, która służy do tworzenia czekolady opracowanej przez zespół Xuanxuan Lu, może być programowana za pomocą aplikacji na telefon komórkowy i posłużyć też do wyrobu innych produktów spożywczych.

Właściwie już stworzyliśmy innego rodzaju żywność drukowaną 3D, na przykład krem budyniowy, który nadaje się do druku 3D. Dodaliśmy do kremu budyniowego także pewne składniki funkcjonalne,

takie jak probiotyki lub związki bioaktywne, aby zawierał więcej substancji odżywczych i był zdrowszy. Stworzyliśmy także kolejny system żywieniowy z wykorzystaniem innych składników, tj. batatów fioletowych, a także system oparty na połączeniu hydrożelu i oleożelu, czyli innych rodzajów struktur żywności, które można wykorzystać do ograniczenia zawartości tłuszczu w żywności – wylicza Xuanxuan Lu.

W praktyce technologia trójwymiarowego drukowania żywności umożliwia opracowywanie zindywidualizowanych produktów

jadalnych o dostosowanym smaku, kształcie i konsystencji, a także optymalnych wartościach odżywczych i energetycznych zgodnie z potrzebami konsumentów. – W przyszłości ta metoda może znaleźć zastosowanie w tworzeniu spersonalizowanej żywności dostosowanej do indywidualnych potrzeb, a także do wytwarzania żywności ze składników, których zazwyczaj nie wykorzystujemy, czyli odpadów żywnościowych oraz składników, których zazwyczaj nie jadamy, ale które są bogate w składniki odżywcze. Można na przykład wykorzystać obierki lub składniki, które nie są atrakcyjne wizualnie. Można stworzyć żywność drukowaną w 3D, która będzie bardziej apetyczna, biorąc także pod uwagę aspekt wartości odżywczych, czyli dodając substancje odżywcze w zależności od indywidualnych potrzeb dzięki technologii druku 3D – przewiduje Xuanxuan Lu.

Według Allied Market Research światowy rynek druku 3D w żywności wypracował w 2021 roku ponad 226 mln dol. przychodów. Do 2031 roku jego wartość wzrośnie do ponad 15 mld dol.

NEWSERIA INNOWACJE